

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **10 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarneckiego 12, w biurze dzienników S. Sokolowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frakcjonować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,896

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRONUMERATA

wa Lwowie bez dostawy 150— Mk.
we Lwowie z dostawą 175— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce 180— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 250— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 8, w godzinach od 8—3 i 5—7 i biuro S. Sokolowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata roczna 40 Mk., rocznica 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezes Izby skarbowej we Lwowie zamianował praktykanta podatkowego Feliksa Ortyńskiego asystentem podatkowym z upoważnieniem wedle XI. stopnia służbowym.

Prowizorium gabinetowe.

Naczelnik Państwa wysłał pod datą 13 września b. r. do Prezydenta Ministrów Witosa następujące pismo:

Przychylając się do przedstawionej mi 9 września b. r. prośby o dymisję zwalnięm Pana z urzędu Prezydenta Ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym Ministrom jak i obecnym kierownikom Ministerstwa zdrowia publicznego, Ministerstwa kultury i sztuki dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego Rządu

Nota do rządu sowieckiego.

Biuro prasowe Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Minister spraw zagranicznych przesłał przedstawicielowi pełnomocnemu rządu sowieckiego w Warszawie następującą notę: Otrzymałmy obszerną notę rządu sowieckiego z 10 września a. Całkowicie podzielić opinię S. B. F. S. R., że polemika i formalna korespondencja może tylko zaostrzyć stosunki, Rząd Polski uważa, że poszanowanie przez rząd sowiecki powziętych zobowiązań może być jedynie udowodnione przez faktyczne wykonywanie przezeń traktatu.

Nową notę rządu sowieckiego z 10 b. m. uważamy za nowy objaw uchylania się od przyjętych w traktacie zobowiązań. W nocie tej z jednej strony powtórzone stawiane Rządowi Polskiemu zarzuty zawarte w poprzedniej nocie p. komisarza spr. zagr. z 4 lipca na które Rząd Polski dał wyczerpującą odpowiedź 11 lipca b. r., uważa przeto powrót do tych spraw za niecierpiące do celu. Z drugiej zaś strony rząd sowiecki przystąpił w nocie z 10 września szereg rzekomych faktów i dokumentów mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą organacją Sawinkowa. Po sprawdzeniu rzeczy u źródeł stwierdzić należy, że wszystkie wyliczone w nocie rządu sowieckiego z 10 września fakty i dokumenty

są fałszywe jak również na fałszywych dokumentach oparte, jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów.

Rząd polski może tylko wyrazić swoje głębokie ubolewanie, że rząd sowiecki podając uwagi o takich faktach, opiera potem swoje rekriminacje w stosunku do Rządu Polskiego na fałszywych dokumentach i nie istniejących faktach. Przeciwdziałając rekriminacjom tej wartości oczywiste fakty pogwałcenia zobowiązań rządu sowieckiego przez rozsprzedawanie niszczenie i ukrywanie obiektów podlegających zwrotowi Państwu Polskiemu, przez nieuzależnienie lokalów polskich delegacji reewakuacyjnej mienia polskiego przez niewzięcie pierwszej raty zapłaty za tabor kolejowy utrzymanie w więzieniach zakładników i inne, Rząd polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osiągnięcia „pokojowej roboty bez przeszkód“ o której wspomina rząd sowiecki w nocie swojej z 10 września jako o swoim usiłnem pragnieniu, niezwłoczne wykonanie niespełnionych dotąd przez rząd sowiecki zobowiązań uroczyście ratyfikowanego traktatu. Nasz poseł w Moskwie ma sobie poleconą omówić z panem komisarzem spraw zagranicznych odnośnie szczegóły i terminy. Zechce Pan przyjąć itd. Min. Spr. Zagr. Skirmunt.

Lokomobile, Młocarnie, Prasy do siana, Wozy typu francuskiego

będą sprzedane w drodze przetargu przez Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEMAT“ w Warszawie, Królewska 23.

Szczegóły patrz

„DEMABIL“ zeszyt 3-ci

Termin zgłaszania ofert 21 września b. r.

Z Ligi Narodów.

W czasie plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, które odbyło się dnia 16 b. m., rano delegat Afryki południowej lord Robert Cecil zwrócił się do Hymansa zapytaniem, czy mógłby przedstawić stan sporu polsko-litewskiego. Hymans odpowiedział, że na skutek rokowań podjętych przez niego w Genewie z delegacjami litewską i polską, przedstawił obu delegacjom projekt bardzo podobny do pierwotnego

Dr. Fr. Majchrowicz.

EWARYST ESTKOWSKI.

(1820—1856)

W setną rocznicę urodzin polskiego pedagoga.

Twórczą działalność Komisji Edukacji Narodowej na polu szkolnictwa i oświaty przerwała brutalnie Konfederacja Targowicka i następujące po niej rozbiory. Rządy za boryse, które wraz z administracją kraju objęły nadzór nad wychowaniem i nauczaniem młodzieży naszej, starały się wcisnąć szkolnictwo nasze w ramy swoich systemów. Sposoby i środki, jakich przy tej czynności w różnych zaborach i okresach używano były różne, łagodniejsze lub surowsze ale cel ich był zawsze i wszędzie ten sam: zniszczenie a przynajmniej spaznienie ducha narodu. Przeciwnie tej szatańskiej robocie bronili się społeczeństwo zwłaszcza zaś wybitni mężowie nauki i pedagogowie, wszelkimi siłami, przeciwstawiając działalności destrukttywnej wroga, pracę twórczą, pozytywną.

Do pracy wyprzedzającej młodzież naszą przez szkołę zabrali się Prusacy z właściwą sobie systematycznością. Postanowili najpierw zbadać dokładnie stan szkolnictwa polskiego, jaki zastali w chwili rozbiorów. Wbrew wszelkim oczekiwaniom stan ten okazał się wręcz świetnym. Radca pruski von Klewitz, na podstawie badań dwóch znakomitych pedagogów niemieckich, tak się wyraża o szkołach polskich w zabranych prowincjach: „Zastano tu przedziwne prawa Rządu Polskiego co do urzędzenia szkół z lat 1783—1790“, a określili cały urządzenie szkolnictwa polskiego na podstawie Ustaw Komisji, tak pisze o zasadach, na których ta organizacja polegała. „Edukacja ściągała się do oświecenia rozumu, do moralności i praktycznej religii, do szczepności i wzmocnienia sił ciała, do ochędostwa domowego i persadku. Nauka zmierziała do myślenia samodzielnego, do praktycznego użycia wiadomości, dietyki, krajowego gospodarstwa i sposobu leczenia bydła. Dawano wyobrażenia wiejskiego przemysłu, usiłowano

hartować ciało i przyzwyczajając do pracowitości. Edukacja dziewcząt miała za cel ukształcić je na dobre tony, matki i gospodynie. Co się tyczy porządku ekonomicznego, osobliwie co do utrzymania budynków i dachów, jakoteż bezpieczeństwa od ognia, dane były wyborne przepisy. Który nowy rząd nie chciałby się do szkół tych przychylić?”

Zasnącyl tylko von Klewitz w swym raporcie, że „wykonywanie tych wybornych ustaw było miękkie i niekonsekwentne“.

A przecież... mimo tych pochwał i uznania dla szkół polskich, rząd pruski ani na chwilę nie zawahał się w swych planach germanizacyjnych. Wraz z sądownictwem i administracją polityczną niemiecką, wprowadzili prusacy odrazu po miastach polskich szkoły niemieckie. Ze szczególną zawziętością tępieno ducha narodowego wśród nauczycielstwa. Zakon Pijarów, którego szkoły w duchu narodowym prowadzone, wrobiły pokolenie Sejmu grodzieńskiego, znany ze szczerego patriotyzmu polskiego, stał się przedmiotem szalonego prześladowania ze strony rządu pruskiego. Fundusze szkolne zakładów pijarskich obojętne znaczenie, lub wcale zabrano. Niemczenie szkół odbywało się z żelazną, pruską konsekwencją. Działo to nie zmiernie szkodliwie na szerokie warstwy średnie i niższe. Młodzież zamożniejszych rodzin, chcąc uniknąć germanizacji, uczyła się raczej w domu, chociaż w czasach tak burzliwych niewiele było ku temu czasu i ochoty. Wszelako wychowanie to domowe było powierzchowne, dorywcze, raczej francuskie a nie polskie. „Młodzież polska — mówi dziejopis tych czasów — do przyjętego towarzyskiego pojęcia tylko kształcona nie miała żadnego prawie wyobrażenia o dalszem powołaniu swoim, ani tego nspobienia, któreby ją zdolną do usługi krajowej czyniło. Odbiegała ona ledwo zszereżonych nauk, stawała ochoczo w szeregach ojezycznych, dawała wszędzie dowody waleczności, lecz nie zapowiadała na przyszłość tak ukształconych i rowatnych obywateli, jakich okoliczności i nader trudne położenie odradzającej się Polski potrzebowało“.

W tak smutnym położeniu wychowania narodowego pod zaborem pruskim, tam cenniejsze były usiłowania ludzi wybitnych, którzy z całym poświęceniem wzięli na się obronę bytu i świadomości narodowej i sta-

rali się uchronić od zagłady spuściznę ojców naszych.

Opatrznociowymi mężami tymi w tym czasie są Edward hr. Raczyński i dr. Karol Marcinkowski.

Raczyński w czasach najcięższych zapędów germanizacyjnych rządu pruskiego, przesnącyl 1000 talarów rocznego dochodu na założenie polskiej szkoły realnej w swej zaś majątności w Jeżowie założył szkołę agronomiczną. Krzątał się nadto bardzo energicznie około rozbudzenia ruchu umysłowego w dzielnicy polskiej, wydawał i objaśniał wielką liczbę rękopisów dotyczących naszych dziejów, zwłaszcza zaś wieku XVIII, zachęcał i wspierał materialnie pracujących na tem polu Polaków.

Dr. Karol Marcinkowski stworzył pod zaborem pruskim w tym czasie ruch przemysłowy i obudził ducha zdrowej praktyczności między ludnością polską. Za jego staraniem założono w Poznaniu wielki „Bazar“ przeznaczony na praktyczną szkołę i zaród polskiego przemysłu. W „Bazarze“ tym mogli tylko Polacy najmować sklepy, kto zaś sklep najął, miał obowiązek przyjmowania tylko młodzieży polskiej do nauki. Marcinkowski także był twórcą pierwszego w Polsce „Towarzystwa Pomocy naukowej“, którego celem było wyszukiwać zdolnych do nauki lub przemysłu młodzieńców, potrzebujących poparcia materialnego. Towarzystwo to istnieje dotychczas i umoliwiające tysiącom młodzieży polskiej kształcenie się w duchu ojezycznym, wytworzyło całe zastępy dzielnych pracowników na niwie pracy narodowej.

Spełniło więc ówczesne pokolenie Polaków w Wielkopolsce radę filozofa Rousseau — a jaką nam dał w czasie rozbiorów, gdy zalecał „tehnąć niejako w cały naród duszę Konfederatów; ufundować Rzeczpospolitą tak mocno w sercach Polaków, aby trwała w nich mimo wszystkie wysiłki prześladowcza. Nie zdołacie przeszkodzić — pisał — aby was polknęli, czynicie więc przynajmniej, aby nie mogli was strawić“... I nie strawili zdobywcy wrogowie Polski, a to nie tylko pod zaborem pruskim!..

Wyrazem tych samych usiłowani wyodrębnienia się od wrogiego wpływu zaborców jest dążenie ówczesnych myślicieli i fi-

lozofów polskich do stworzenia filozofii narodowej czyli, jak podówczas mówiono filozofii słowiańskiej. Mówiąc bowiem o Słowianach rozumiało się wówczas przedewszystkiem Polskę i Polaków, mówiąc zaś o Polakach i Polsce mówiło się o narodzie przedstawiającym głównie Słowiańszczyznę. Dążeniem do stworzenia filozofii narodowej najlepszy dał wyraz znakomity podówczas krytyk literatury, Maurycy Mochnacki. „Naukę trzeba mieć w sobie — pisał — i z nas samych, z jestestwa naszego wszelką wyciągnąć umiejętność. Czas już zalecił tę rzecz obmyślanom i gruntowniejszej ziomek rozważde, czas weswać filozofię z głębi ducha naszego i wysnąć ją z istoty naszego jestestwa, przeniknąć do istoty narodu i wyciągnąć ją na jasnie, żeby uplodniła, ożywiła myśl.“

Tak powstała filozofia narodowa Hoene-Wronskiego, Trentowskiego, Cieszkowskiego.

W takiej atmosferze umysłowej i wśród takiego zmagania się ducha narodowego z zakusami wrogich nam potęg, działał w Wielkopolsce cały szereg praktycznych pedagogów, a wśród nich krótką ale bardzo skuteczną działalnością na pierwszy plan wybił się Ewaryst Estkowski.

Dzieciństwo przyszłego pedagoga nie było „sielskiem — anielskiem“. Nauczyciele bakałarze, którym, ojciec zajął pracą na roli, powierzył wychowanie syna, nieudolną, mechaniczną metodą tak zniechęcili malca, że nie mógł poddać wymaganiom. „Tak mnie zafakano — pisze E. w swojej autobiografii — tem drżał, gdy mię nauczyciel lub kto inny po nazwisku zawołał“. Powtórzyła się więc w życiu młodego Estkowskiego jedna z wielu tragedji dziejejących, których powodem niedbalstwo rodziców, nieudolność i brak zrozumienia duszy dziejejącej ze strony nauczycieli. Nastąpiły częste plagi, wędlanie z domu rodzicielskiego, próba oddania do rzemiosła i inne udręki młodej duszy, rwącej się do pracy umysłowej, a pozbawionej kierunku. Po pokonaniu przeszkód oddał się wreszcie Estkowski z zapalem pracy nad sobą, a ukończwszy studja, został nauczycielem elementarnym.

(Dokończenie nastąpi)

projektu zawierający jednak pewne zmiany. Obie delegacje przeszły mi odpowiedź. Mam zamiar już dziś zaprosić obie delegacje na konferencję pozwem wypadnie — jak mniemam — przedstawić sprawę Radzie Ligi. Przepuszczam, że po zbadaniu sprawy Rada uzna za wskazane powiadomić zgromadzenie o stanie rokowań. Wobec tego Hymans prosił lorda Cecil'a, aby dopilnował szczegółów parę dni, gdyż jego zdaniem Rada będzie mogła w najbliższym czasie skłonić zgromadzenie do dokładnych informacji o powyższej sprawie. Cecil wyraził żywe zadowolenie z powodu perspektywy danej zgromadzeniu wysłuchać w najbliższym czasie ekspozycję w sprawie litewskiej. Zwracam się z zaproszeniem do Pana Prezydenta — mówił Cecil — czy nie byłoby możliwe po zasknięciu ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem o pracach Rady wrócić później do tej części sprawozdania, która dotyczy sporu między Litwą a Polską. W ten sposób dążył Hymans w kilka dni dla przedstawienia ekspozycji Prezydent Karnebeck odpowiedział, że zobaczy się bliżej w tej sprawie (Korespondent P. A. T. przypominając, że w czasie sesyjnej zgromadzenia lord Cecil wystąpił już poraz drugi z życzeniem przedstawienia sprawy litewskiej zgromadzeniu).

W związku z rozpoczętymi wyborami jedynym sędzią stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej z siedzibą w Hadze należy zaznaczyć, że aż ten skulił na sobie naręcza uwagę i wiele zainteresowania wszystkich uczestników wyborów, co jest zresztą zrozumiałe, gdy się zna, że chodzi tutaj o stworzenie sędziego z najważniejszych organów Ligi narodów.

Bez ustalonych przepisów, procedura wamiarkowanych wyborów dość skomplikowana jest następująca: Sędziowie są wybierani zarówno przez zgromadzenie, jak i przez Radę narodów, które to oba ciała przystępują do wyborów osobno. Z wybranych ostatecznie uważani są ci kandydaci, którzy uzyskali większość głosów absolutną i zgromadzeniu i w Radzie. W tym wypadku gdy Rada Ligi wybierze inne osobistość, niż ta, która została wybrana przez zgromadzenie, wówczas musi się odbyć nowe głosowanie. Wszakże, gdy odbywa się trzecie, uzupełniające głosowanie dla uzgodnienia list kandydatów Rady Ligi i kandydatów zgromadzenia, może być utworzona komisja mieszana złożona z 3 członków zgromadzenia i 3 członków Rady Ligi. Komisja ta jest apowazniona do dokonania ostatecznych wyborów z pośród kandydatów, co do których nie udało się osiągnąć zgody pomiędzy Radą a zgromadzeniem. Według tej procedury rozpoczęte zostały w dniu dzisiejszym wybory, które ukłócone zostaną prawdopodobnie jutro. W pierwszym głosowaniu w zgromadzeniu uzyskało większość absolutną następujących 9 kandydatów:

Weiss (Francja), Ois (Japonia), Finlay (Anglia), Bustamante (Cuba), Zarbaza (Brazylia), Alvarez (Chili), Altamira (Hiszpania), Anzilotti (Włochy), Loder (Holandia). Z pośród innych kandydatów, którzy nie uzyskali większości, między innymi otrzymali głosy: Desrampe (Belgia) 10, Nagalesow (Rumunia) 19, Bostworowski (Polska) 7, Politis (Grecja) 7, Otawsky (Czechy) 5, Ehrlich (Finlandja) 2, Phillimore (Anglia) 2.

W drugim głosowaniu w zgromadzeniu został wybrany dziesiąty sędzia Moore (Stany Zjedn.). Trzecie i czwarte głosowanie, dokonane dla wyboru jedenastego sędziego, nie dało żadnego pozytywnego rezultatu. Kandydatami są: Hsber (Szwajcaria) i Nagalesow (Rumunia).

Dalszy ciąg wyborów odłożono na pojutrze. Oczywiście jak to wynika z powyższej procedury wyborów, dziesięciu kandydatów, którzy zostali wybrani przez zgromadzenie, nie są jeszcze wybrani ostatecznie, albowiem trzeba, aby uzyskali również większość przy wyborach w Radzie Ligi. Już z góry można było przewidzieć, że na liście osób wybranych przez Radę Ligi nie znajdzie się trzech kandydatów Ameryki południowej, wybrani w zgromadzeniu. I w istocie Alvarez i Bustamante nie zostali wybrani przez Radę Ligi.

Dokęta projektu Hymansa.

Journal des Debats ogłasza notę litewską do Hymansa, nie ogłaszając jednakże równocześnie dokumentu, do tej noty dołączonego, z zawierającego poprawki, proponowane przez litewską delegację co do rozmaitych artykułów nowego projektu Hymansa.

Nota litewska ma brzmienie następujące:

„Świadomi decydującego wpływu, jaki na stabilizację stosunków w Europie wschodniej wywierać winno utrwalenie pomiędzy Polską a Litwą, stosunków zgodnych zarówno z interesami wspólnymi, jak i z idea współdziałania politycznego i gospodarczego wszechstronnych państw Wschodu europejskiego, — rząd litewski uważa za swój obowiązek skierować dowód nie tylko swego szczerego pragnienia zgody, lecz i nadto prawdziwego ducha poświęcenia przez wyrażenie swojej zgody na maximum ustępstw, dających się pogodzić z niepodległością i suwerennością państwa litewskiego. Dokument zawierający pewne nas proponowane modyfikacje do projektu z dnia 3 b. m. jest przy naszym niniejszym piśmie dołączony. Niewątpliwie przekonana jest Wasza Ekscelencja ze w zupełności jesteśmy przychylni dążeniu nowego projektu i że nasze uwagi skazują zasadnicze linie wytyczne tego projektu. I w istocie przyjmujemy w głównych zarysach plan współdziałania między Polską a Litwą w dziedzinie polityki wojskowej i gospodarczej w tej formie, jak to zostało ustalone przez Waszą Ekscelencję i przyjęte przez Radę Ligi.

W szczególności zgadzamy się:

1. na to, aby dla ułatwienia koordynacji polityki zagranicznej obu państw utworzony został stały sekretariat wspólny dla spraw zagranicznych,
2. na utworzenie wspólnej rady gospodarczej,
3. na ukonstytuowanie obszaru Wileńskiego w jednostkę autonomiczną w ramach państwa litewskiego, jednostkę uposażoną w Sejm, cieszącą się jak najobszerniejszymi pełnomocnictwami.

Oczywiście, nasze niniejsze przyjęcie

projektu odnosi swój skutek jedynie w tym wypadku, gdyby również i odpowiedź Rządu polskiego wyrażała zgodę na przyjęcie tego projektu.

Równocześnie pozwalamy sobie podać Waszej Ekscelencji myśl, aby przyszły układ pomiędzy Litwą a Polską został zagwarantowany przez Ligę Narodów.

Co się tyczy dokumentu załączonego do powyższej noty litewskiej, zawierającej rzekomo przyjęcie projektu, to dowiadujemy się, że dokument ten, wymieniony w wyżej wymienionej notce zawiera szczegółowy rozbiór nowego projektu Hymansa artykuł po artykule. Prócz zmian, które już są znane z doniesień wczorajszych Litwinów pomiędzy innymi czytamy jeszcze i to zstrzeżenie, że w razie prowadzenia przez Polskę wojny, podczas której Litwa pozostałaby neutralną, Litwa uważałaby za kontrabandę wojenną wszelki transport materiałów wojennych a to zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

Nowy projekt Hymansa w odpowiedzi na który Litwa rzekomo wyraziła zgodę, w gruncie rzeczy wysoce problematyczny, Polska zaś daje jasną i stanowczą odmowę nawet wzięcia go choćby tylko pod rozwagę, został jak wiadomo wręczony delegacjom w dniu 3 b. m. Hymans oświadczył, że zwoła obie delegacje na posiedzenie w dniu 12 b. m. w tym celu, aby one wypowiedziały się w sprawie nowego projektu. Jednakże równocześnie Hymans proponował obu delegacjom aby przyjęły nowy projekt en bloc bez dyskusji. Wobec takiej podwójnej propozycji wychodzącej poza ramy statusu prawnego wytworzonego przez znaną rezolucję Rady Ligi z 28 czerwca b. r. delegacja polska zajęła stanowisko wybitnie nacechowane rezerwą.

Szef delegacji polskiej prof. Askenazy ograniczył się wówczas do dania obietnicy Hymansowi że nowy jego projekt przedłoży swemu rządowi przyczem już wówczas dał wyraz swemu osobistemu bardzo poważnemu zastrzeżeniu, przedewszystkiem co do samego faktu, że nowy projekt chce niejako zająć miejsce projektu pierwotnego oświeconego już przez rezolucję Rady Ligi z 28 czerwca a pozostającego nadal w swojej mocy, po drugie co do treści dokonanych w nim zmian w porównaniu z poprzednim projektem i wreszcie co do nowej propozycji przyjęcia nowego projektu en bloc. Hymans zmieniając obecnie swój pierwotny zamiar, wyrażony dnia 3 b. m. zwołania obu delegacji dla wysłuchania ich odpowiedzi, zwrócił się w poniedziałek do delegacji polskiej z prośbą o zakomunikowanie mu odpowiedzi na piśmie. Odpowiedź ta została doręczona we wtorek wieczór z równoczesnym zawiadomieniem o przejściu do porządku dziennego nad nowym projektem Hymansa i nad nową propozycją przyjęcia projektu en bloc albowiem żadna z tych propozycji nie ma racji bytu ani pod względem prawnym ani pod względem stanu faktycznego. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych wobec nowej wytworzonej sytuacji sprawa litewska wejdzie pod obrady Rady Ligi, może nawet pod obrady plenarnej zgromadzenia Ligi.

Generalny sekretariat Ligi ogłosił komunikat w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Komunikat podaje przebieg ostatnich wypadków i osnaja o przyjęciu przez Hymans

za odpowiedzi obu delegacji, przyczem stwierdza, że zmiany proponowane przez rząd litewski dotyczą zasadniczych punktów projektu.

Komunikat Ligi podaje dalej streszczenie proponowanych przez rząd litewski zmian (znanych już częściowo z poprzednich depesz korespondenta P. A. T.). Zmiany te są następujące:

1. W sprawie granicy Litwa domaga się przyznania jej miasta Grodna, oraz dwóch okręgów położonych na zachód od linii Curzona.

2. Granica poza kantonem wileńskim i pozostałą częścią terytorjum litewskiego winna iść wzdłuż linii demarkacyjnej marszałka Focha, położonej o 10 klm. na zachód od linii kolejowej Grodna-Wilno-Dziwińsk.

3. Litwa zgadza się nadać terytorjum wileńskiemu wstąpić autonomię z zastrzeżeniem, że przyznane mu prawa będą mniej rozległe od praw o jakich korzysta kanton szwajcarski. Miejscowy Sejm sprawować będzie władzę prawodawczą w sprawach językowych, oświaty, wyznań religijnych i administracji lokalnej.

4. Litwa domaga się, aby armia była zorganizowana według wspólnej ustawy wojskowej. Odrzuca przytem system poborów okręgowych, przewidzianych w projekcie Rady Ligi.

5. Język litewski będzie jedynym językiem oficjalnym, jednakże Sejm wileński będzie miał prawo mianowania języka polskiego językiem oficjalnym na obszarze terytorjum wileńskiego.

6. Litwa zgadza się na utworzenie wspólnego sekretariatu dla spraw zagranicznych w skład którego weśląby urzędnicy mianowani przez oba rządy. Nie zgadza się wszakże aby sprawy o wspólnym zakresie interesów były przekazywane delegacjom obu parlamentów.

Dalej komunikat Sekretariatu Generalnego streszcza odpowiedź polską, poczem zaznacza, że projekt Hymansa zarówno jak rezolucja Rady z 28 czerwca b. r. oraz pierwszy projekt z 20 maja były oparte zasadniczo na idei ułatwienia zawarcia układu drogą przyznania szerokiej autonomii okręgowi Wilna oraz drogą politycznego zbliżenia Polski i Litwy.

Komunikat zaznacza dalej, iż odpowiedź obu rządów pozwala stwierdzić, że wzmiankowana idea pożytyła znaczne postępy w obu krajach nie mniej jednak nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do środków wprowadzenia jej w życie.

Temps o sprawie wileńskiej.

Temps w artykule wstępnym poświęconym sprawie wileńskiej przypomina poszczególne fazy jakie ta sprawa przeobchodziła i wskazuje przytem, że zadanie jakie sobie postawił Hymans, mianowicie doprowadzenie do pojedrania Polski z Litwą, stało się w rezultacie dotychczasowych zabiegów zadaniem wysoce drażliwym i niewdzięcznym a to z przyczyn politycznych.

Guy de Chantepierre.

43

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dufoduszyczkich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Salon mój, tym sposobem, wygląda zawsze wesoło, a ozdabiaje go mało bardzo obciąża nasz budżet.

A ten mój salon, to istna jest cacko!.. Prawda, przekonałam się raz więcej, że Wilhelm jest rzeczywiście człowiekiem rutyny. Jednym z pierwszych mych zajęć, gdy zamieszkałam przy ulicy Boustault, było przemówienie w gruncie całego salonu... Nieśczęsne jego bowiem fotele i krzesła, bardzo zresztą piękne, starożytna kawałki, zdawały się być przyzwyczajone do ścian i ciepła nad tem, że tak, jakby na okrycie, nigdy nie są w możności zmienić miejsca. Miałam wrażenie, że się okropnie nudzę i samoz tylko patrzeć na nie przyprawiało mnie o melancholję.

Nie mogłam przecież żądać od Wilhelma, by kazał materjał o weselszych tonach pokryć te meble na nowo, więc się inaczej zabrałam do dzieła... a skutek mojej pracy okazał się wprost cudowny... Nie nie dodałam i nie odjęłam... A mimo tego, cały pokój przestworzył się w przeciągu godziny. Teraz nie nudzą się już stare, przednie meble... one ożyły... bo wokół nich pełno jest powietrza i światła... a całość jest harmonijna i zupełnie ładna!

Cieszę się, jak puszczarka na wa-

kiej, na to, że Wilhelm mnie pochwalił. Ale on, tymczasem, bardziej okazał się zdziwiony, niżej kontent...

— Ach tak! przemoblowałaś salon?

— Czy ci się teraz nie podoba więcej, niż przestem?

— Może być... żeś go urządziła i lepiej... Ale tak byłem przyzwyczajony do dawnego ustawienia sprzętów... że nie wyobrażałem sobie, by się to dało zmienić...

Umilkł na chwilę, a potem dodał głosem, błagającym o litość:

— Lees nie próbuj, proszę o to serdecznie, upiększać mojej pracowni, malutka Amy.

— Czemu?

— Dlatego, że podoba mi się taka, w jakiej od wielu lat przebywam... Przywykłam do siebie nawzajem. Przestawiając rozkład mebli i papierów, przestawiałam także i rozkład moich myśli... starych mych marzeń... rozkład mojej duszy... których bym nie umiał odnaleźć.

Przykre mi się zrobiło, gdyż powzięłam była zamiar, zmienić całkowicie urządzenie i w pracowni Wilhelma także... Obmyśliłam była śliczny, zaciszny zakątek dla swego drucha, lecz wyrzekłam się tego z łatwością, wobec wyraźnego jego życzenia... więc o przestawie na przemoblowaniu własnej swojej sypialni, a w jadalni zaś i przedpokoju niemał nic, tylko, zprowadziłam zmiany...

Nowe moje mieszkanie podoba mi się bardzo... zdaje mi się, że jeśli wychodzę do dziennika, to na to tylko, żeby mózdz z rozkośnią powracać... wtedy umieszczę się przy oknie swego salonu i zabieram się do ręcznej robotki... Radośnie zracam, od czasu do czasu, okiem, na kominek, w którym migocą różnobarwne płomyki, na wiązanki kwiatów,

z których mnie każda, z osobna zachwca jakimś szczególnym swego złożenia, koloru, zapachu, exans, jednym słowem, co mi sprawia przyjemność, albo co mnie naprowadza na kolejne i miłe myśli...

Zabrałam się do wielkiej pracy: haftuję stary do jadalnego pokoja... korzystając przytem ze wspomnień, które miоставiły koronki, widziane w Bruges... Stary te powinny być bardzo stylowe i ładne...

Czytuję także, tak jak czytywałam w Peuplière... Wilhelm pamięta o książkach dla mnie i wybiera je, prawie że zawsze, bardzo dobre i zajmujące... Wśród zajęć mijają dnie tak szybko, że się zawsze zdziwim, kiedy nadejdzie wieczór.

Wilhelm powraca wyjątkowo tylko na drugie śniadanie, za to oczekuje go zawsze, gdy się zbliża pora obiadu... dosyłam do przekonania, że ogromnie jest miło, oczekiwać kogoś, kogo się kocha... i mam nadzieję, że równa sprawa przyjemność, uczucie, że się jest oczekiwanym, dla człowieka o starokawalerackich przyzwyczajeniach.

Niechęć jednak Wilhelma zmusza do dzielenia ze mną samotności, na którą jestem skazana, z powodu mojej żaloby. „Trzeba” mawiała moja doświadczona chrześcijańska matka pozostawiać mężowi swobodę. Niechaj mu wolno będzie chodzić do klubu i teatru, a także widywać swoich znajomych i przyjaciół... więc pragnę żeby się Wilhelm czuł najzupełniej swobodnym.

Północ wydarłania. Gdybym naśladowała stare lwy, tobym płakała nad przesłabością... ale spojrzę w przyszłość... staram się ufać w szczęśliwość roku, który się w tej chwili rozpoczyna.

Los dziennej wywa grymasny. Wyrwana ze swego środowiska, całkowicie oddana

szalonym marzeniom, pragnęłam jako biedna smotulica, dwojakiego dobra: a to słodyczy ogniska, co by było mem własnym i prawa oparcia się o męskie serce, któreby do mnie należało... Tymczasem słośliwy los zniweczył moje marzenia... oderwał im skrzydła... zabił je...

Choćby przemadry w swej słośliwości wysłuchał, równocześnie, swą prośbę.

W chwili, kiedy piszę i kiedy bije zimna godzina, otacza mnie ciepła atmosfera przyjazne przedmioty czuwają nademną... sama wprawdzie jestem, a jednak, gdybym się czegoś oczekiwała, gdybym nad cieniem cierpiała, to wystarczyłoby mi uchylić dwoje drzwi... może nawet zawołać tylko trochę głośniejszy, na to by pomocna dłoń znalazła się przy mnie...

Życie ciężkiem jest dla słabych mych ramion... lees właśnie dłoń ta, trzymająca mą rękę, dzieli ze mną to życie, stając się, wskutek tego, lżejsze...

A dłoń ta należy do przyjaciela mojego dzieciństwa, do człowieka najłepszego i najszlachetniejszego, ze wszystkich, jacy są na świecie.

A więc nie, nie lękam się nowego roku.

Paryż, 2-go stycznia...

Chcę Wilhelmowi jaknajwcześniej wręczyć noworoczny dar — drogiecenny medalion florencki, który miałam po moim ojcu i co go kazałam eprawić jako szpilkę do krawacki — wstęłam zaraz z rana do jadalnego pokoja... I przyszedł mi na myśl inny poranek... kiedy odsiana w ten sam szlafroczek i z tą samą różową wstążką we włosach, poczułam, przysracając ten sam gró, ten sam zapach dzimającej czekolady i zasta-

Polsha a Botwa. — Prasa niemiecka o wewnętrznym stosunkach niemieckich. — Sprawa albańska.

Walka pomiędzy Bawarią a Rządem Bieszy toczy się na całej linii. Jeżeli rząd Wirtha ma pragnienie załagodzenia przeciwności w stosunku do polityki zewnętrznej, to socjalna demokracja i wogóle stronnictwa są całkowicie zgodne z tem, iż nie należy iść na lep zamydlających oczy reakcjonistów, na który zda się wchodzi słaby rząd Wirtha. Vorwaerts pisze między innymi: „Teraz mamy tego dosyć! Żądamy, by rząd nie dał się za nos wodzić. W czasie, gdy się waga losy Górnego Śląska i obwodu Rury, należy, usunąć szkodliwą klikę monarchistów monarchijskich. Robotnicy Bawarii i Bieszy ukończyli swe przygotowania. Kto porządek psuje musi natychmiast być ukarany!”

Spory te pomiędzy Bawarią i Bieszą powstały jak wiadomo, w tej zaostrzonej formie po śmierci Erzbergera. Na t m m mem tle wyłoniła się też sprawa rekonstrukcji rządu pruskiego, do którego wejść chciały socjalni demokraci.

Kwestją tą ostatnią zajmuje się Voss. Zeit. w artykule „Koalicja środka nie udała się”. Pismo liberalne wini socjalistów, że nie chcieli współpracować z niem. partją ludową. W socjalnej demokracji przeważa dątność stworzenia rządu pruskiego pod kierownictwem i przewagą socjalistów Ebertowych i niezależnych, którzy się coraz więcej zlewają; obecnie Voss. Ztg. dodaje, że blok stronnictw socjal. niema się ludzi co do tego. Przewagę socjalistyczną zwałezać zawsze będzie centrum i demokracja. Dlatego też nie udało się stworzyć rządu ze socjalistami w Prusach.

To samo pismo liberalne rozważa na innym miejscu straszny spadek marki niemieckiej. Georg Bernhard usiłuje winę przypisać nie istotnemu brakowi zaufania do gospodarczej i finansowej siły Niemiec, lecz raczej niepojętej spekulacji walutowej, która doprowadziła do tego, że za 1 dolar trzeba płacić 101 marek niem.

Niezależna Freiheit więcej zajmuje się polityką zewnętrzną Bieszy. P. Jerzy Ledebour omawia w specjalnym artykule „spór o podział Górnego Śląska” i dochodzi do konkluzji, że jeżeli marszałek Ishi twierdzi, że Entanta przewidziała z góry podział Górnego Śląska to ma niewątpliwie na myśli cały Górny Śląsk, a nie tylko obwód przemysłowy tj. i część przyznana Czechosłowacji. P. Ledebour, który za ten artykuł niewątpliwie odebrał odpowiedziem w nagrodzenie lub chce wejść do rządu niemieckiego, twierdzi fałszywie, że plebisycet rozstrzygnął na korzyść Niemiec, tak, że cały Górny Śląsk musi być niemiecki. Jerzy Ledebour obawia się, — by przez odłączenie robotniczego obwodu górnośląskiego nie utracili jednego z ośrodków eksperymentów niezależno-kewunistycznych.

Gazeta Warszawska podała wywiad z Wiceministrem Dąbskim po jego powrocie z Helsingforsu. P. Dąbski oświadczył, co następuje:

— Dziękuję i swoje ci, nawzajem, najlepsze składam życzenia.
— Bardziej miłka. Kochanie drogie. Umilka!
I jeszcze jedna była kwestja, którą miałam ochotę poruszyć od paru dni. Wspomniałam na nią i wymknęło mi się nagle, prawie, że odruchowo:
— Powiedz mi proszę, czemu mnie nigdy nie całujesz? Przecież każdy brat całuje swoją siostrę...
Uśmiechnął się, chociaż zdawało mi się, że był równocześnie trochę zmieszany.
— Niekoniecznie... można się przecież kochać... kochać nawet bardzo, nie całując się pomimo tego...
— Nie, nie można, gdyż ma się ochotę, odczuwa się potrzebę całować osoby, które się kocha... Mnie... odłąd umarła moja opiekunka... nikt już nie całuje... A dzisiaj przecież nowy rok...
I raptem napłynęły się czasy moje złami.
— Ach! moja ty droga, biedna dziewczyno! zawołał Wilhelm i włożył swoją dłoń w swe ręce, skrzył serdeczny pocałunek na me czoło i przypatrywał mi się przez chwilę, nie już do mnie nie mówiąc... To miłczenie wydawało mi się nieswoje, przagnęłam usłyszeć jego głos i sama się odezwałam na to jedynie, by przetrwać ciszę.
— Zupełnie inaczej całujesz, niżeli całowała moja chrestna matka.
Na to zaczął się pan mój śmiać, śmiać tak serdecznie, że mu mimowoli zawtórowałam.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jesteśmy też przekonani, że na ogół lud niemiecki już się pogodził z rolą mniejszości narodowej i nie żywi antypaństwowych aspiracji natomiast znaczna część inteligencji niemieckiej ogląda się ciągle jeszcze w stronę dawnych Prus i żyje nadzieją powrotu przedwojennych granic. Stąd też płynnie agitacja nacjonalistyczna nie zawsze lojalnie prowadzi, która wnosi ferment i niepokój do polsko-niemieckich wewnętrznych stosunków. Przeciwdziałać tej akcji jest zadaniem i obowiązkiem czynników kompetentnych.

Powtarzamy zatem: prawa narodowe Niemców o ile nie naruszają jednności państwa, winny być ustanowione i wykonywane; unikać zwłaszcza należy wszelkich zarządzeń, któreby miały charakter szykan. Natomiast żądać trzeba od Niemców jak najlojalniejszego stanowiska wobec państwa i bezwzględniego poddania się przepisom o języku państwowym.

Dziennik Poznański w artykule poświęconym tej sprawie tak wywodzi:

Rozważniejsze elementy niemieckie powinny zrozumieć, czemu groził by oddanie Związku pod dyktando takiej polityki, która już dzisiaj rozdmuchiwa nienawiść narodową i wyzykuje w tym celu zatruty posiew, zastawiony przez hakatyzm w naszym kraju: wspomnienia ucisku i tępienia wszystkiego co polskie, wspomnienia, które są zrozumiałe, lecz które byłyby najfatalniejsze jako wytyczna dla postępowania naszego wobec obywateli polskich narodowości niemieckiej, o ile ci ostatni będą zachowywali się lojalnie i z swej strony nie będą wadzić rozrzali. A tego właśnie trzeba się obawiać, aby ekstremizm z jednej i z drugiej strony nie uzupełniał się wzajemnie na szkodę państwa.

To też słusznie podnoszą się w opinii polskiej głosy, aby poderwać grunt agitacji przez legalne i spokojne układanie stosunków niemiecko-polskich na zasadzie faktycznego równoprawnienia, jak za tem przemawia np. Kurjer Polski. Ale tak samo bacznie muszą władze śledzić istotną treść ruchu związkowego Niemców i czuwać nad tem, aby nie przekraczał norm, określonych mu naturą państwa prawnorządowego i interesami Polski. Musimy pamiętać o przykładzie republikańskich Niemiec, które walczą teraz z tyśiągłowym spiskiem monarchistycznym gdyż nie umiały mu wczesa przeciwdziałać. A spisek ten niewątpliwie będzie chciał rozgaleć się na Niemców w Polsce, jeżeli już nie poszukal sobie pewnych jednostek jako narzędzi. Temu niebezpieczeństwu trzeba zapobiec w oazy bez przesady, ale i bez lekceważenia. Dezankacja ziem polskich zaboru pruskiego jest faktem świętym. tak samo jak klęska Niemiec, i nikt się nie dziwi, że Niemcy chcą powtórzyć klęskę i powtórzyć anekację. Niebezpieczeństwo tego rozumiemy dobrze i zapobiegać mu musimy na każdym kroku i wszelkimi środkami legalnymi.

Ma więc raczej Posener Tageblatt, gdy nazywa zjazd łódzki dniem historycznym. W istocie musimy pamiętać o przestrożach historii, gdy będziemy śledzili jego przebieg i następstwa.

cznie w traktacie wersalskim. Jest to niowypełnieniem zobowiązań, które nasz rząd przyjął, podpisując traktat pokojowy i układ o mniejszości. Sprzeciwia się to również zapewnieniom poezynionym namj w formie ustawowej jak najuroczyściej przez najwyższe organa władzy państwowej. To wszystko jest wreszcie w najstraszniejszym przeciwieństwie do postanowień naszej konstytucji państwowej która poręcza swym obywatelom bez różnicy rasy i języka zupełną ochronę życia, wolności i mienia. Spodziewamy się, że kierownicy naszej organizacji narodowej będą w dalszym ciągu zwracali uwagę naszego rządu i Wysockiej Ligi Narodów na rzeczywiście położenie nasze oraz wyjednąj zaprowadzenia takiego stanu rzeczy, któryby się liczył z pisanymi i niepisanymi prawami ludzkimi.

Rezolucja druga zarzuca rządowi w Polsce skrajny szowinizm i twierdzi, że jest on przyczyną dzisiejszego położenia państwowego. Zamało pilnować gospodarki państwowej — mówi rezolucja — rządy dotychczasowe prowadziły politykę ultra-szowinistyczną, która się teraz musi na całym kraju. W dalszym ciągu rezolucja zwraca się z apelem do „współobywateli, mówiących po polsku”, by utworzyli rząd wolny od polityki szowinistycznej.

Na zjeździe przyszło również do założenia ogólnej organizacji narodowej niemieckiej pod nawą „Bund der Deutschen in Polen”.

Czas te uchwały zapatruje następującym komentarzem:

Na czem polega „prześladowanie” Niemców — nie dowiedzieliśmy się nawet z toku łódzkiej obrad. Dotychczas nie zostały wydane żadne antyniemieckie ustawy — a nie mieckie szkolnictwo istnieje i rozwija się w granicach określonych przez traktat wersalski. Na odwrót, w Niemczech, gdzie zawsze jeszcze mieszkają z górą półtora miliona Polaków, szkół polskich weale nie ma, a w stosunkach urzędowych język polski jest wprost zakazany! Nietrudno zatem rozstrzygnąć, gdzie panuje narodowa tolerancja...

Nikt u nas niema zamiaru Niemców uciskać — a polityka polska zmierzać powinna do tego, aby z nich zrobić lojalnych i pożytecznych obywateli Państwa. Nigdy jednak nie możemy na to pozwolić, aby się wyodrębniła politycznie i szukali opieki poza granicami Polski. Oprócz tego odróżnić należy obszar, w którym Niemcy przebywają od wielu pokoleń, często jeszcze przedrozbiorami, od wysp niemieckich, rozrzuconych po kraju, prawie wyłącznie w miastach dawnej Kongresówki, które powstały stosunkowo świeżo i obecnie już się nie powiększają. Niemcy, n. p. w Ożarowie i Tomaszowie i t. d. stanowią Kolonie, którym nie odmawiamy prawa do narodowego szkolnictwa, ed których jednak już teraz wymagać musimy, aby język polski dokładnie sobie przyswoili i nim wyłącznie się posługiwali w stosunkach z władzami państwowymi i gminnymi. Dla Niemców osiadłych w Wielkopolsce i Poznania uczyniony został wyjątek od ogólnej zasady i pozwolono im używać własnego języka w sądownictwie i w korespondencji z władzami. Jest to ustępstwo bardzo poważne, które Niemcy powinni należycie ocenić.

by również i ona zatroszczyła się była o to, by mu dać odrobinę radości i żeby w wyborze upomniaku okazała swoje serdeczne przywiązanie... ach, to coś... co istotnie war-te jest zachwytu!

— Właśnie dlatego, że medalik jest ładny i że mi na nim zależało, wydał mi się on godnym siebie... A przesnacmam dla pana mego również i krawatkę, kolera fioków — więc barwy, którą uważam za najładniejszą i w której ei powinno być do twarzy...

Nakławiłam Wilhelma do cierpliwości Sama mu zawiązę krawatkę. A to bynajmniej nie dlatego, bym nie wierzyła zdolnościom jego pod tym względem... przeciwnie, bo Wilhelm, jeżeli nie jest bardzo elegancki, to w każdym razie bardzo zgrabny i nie widywałam lepiej wiązanych krawatek, jak jego...
Oznajmiłam mu to poważnie... a on się roześmiał.

— Ach! mogę ci zaręczyć, malutka Amy, że nie spodziewałem się komplementu tego rodzaju od nikogo, a tem bardziej jeszcze od ciebie!

Lecz dowodzę prawdy swego twierdzenia i to z całym przekonaniem, tak, że wprowiem go w widoczną dumę.

Czemu mówisz, żeś się nie spodziewał takiego komplementu specjalnie odemnie? Stój spokojnie, Wilhelmie... i nie schylaj głowy...

— Od ciebie? boś widywałam samych zawsze tylko wykwiutnych światowców, którzy... którzy musieli być akonczonemi artystami, pod względem wiązania krawatek...

— Niektórzy... tak... może być... Więc przyjmijmy za aksjomat, że widywałam również dobrze wiązane krawatki... jak twoje... ale nigdy lepiej... Ach! zauważyłam to nie

Dziennik wyraża jednak mimo wszystko nadzieję, że w końcu osiągnięta będzie zgoda na podstawach projektu wypracowanego przez wybitnego belgijskiego męża stanu w duchu istotnego pojednania i ze szczerem pragnieniem dokonania dzieła sprawiedliwego i trwałego. ©tyby — dodaje dziennik — w braku bezpośredniego porozumienia między dwoma zainteresowanymi państwami cała sprawa miała być odłożona pod obrady zgrumadzenia Ligi Narodów, to należałoby w tym wypadku obawie się nowych i to bardzo poważnych trudności.

Dziennik przypomina dalej słowa wypowiedziane niedawno przez lorda Roberta Cecil'a, że „nieregulowanie sporu polskoliteńskiego stanowiłoby skandal międzynarodowy”.

Cytując słowa powyższe, autor artykułu uważa, że znamionują one stan umysłów bardzo niesprzyjających temu, aby poddawać pod dyskusję publiczną sprawę tak wysoce drażliwą. Jeżeli zaś Liga Narodów miała powziąć decyzję, ed poddania się której obywateli strony uchyliłyby się, wynikiłyby stąd komplikacje, których uniknięcie w warunkach obecnych leży w interesie całego świata.

Niemcy w Polsce.

Dnia 10 b. m. odbył się w Łodzi zjazd Niemców z całej Polski. Ogółem zgromadziło się około 1.000 osób, w tem przeszło 800 delegatów najrozmaitszych organizacji niemieckich. Zebranych przywitał redaktor N. Lodser Presse dr. Berent, następnie zaś zabrał głos p. Matuschak z Bielska, który stwierdził, że w Bielsku dawniej Polaków nie było (?), a pojawili się oni dopiero wraz z władzami polskimi. Delegat z Grudziądza Prilutnik oświadczył nawet, iż Niemcy są moeno niezadowoleni pozostając pod rządem polskimi; pierwotnie zaś przypuszczali, że rządy polskie są tylko tymczasową okupacją. Przedstawiciel Pomorza Barczewski z Działdowa, wzywał rodziców niemieckich do pielegnowania ducha narodowego w dzieciach, do stworzenia jednego wielkiego frontu niemieckiego w Polsce, ażeby przeciwstawić się zabiegom wynarodowiania. Następnie omówił ordynację wyborczą do Sejma.

Poseł Datzko omawiał niemieckie postulaty z zakresu szkolnictwa i przytoczył cały szereg rzekomych dowodów ucisku narodowościowego w Polsce. Po przemówieniu posła Dittmanna, wzywającego Niemców do jednności, uchwalono dwie rezolucje, z których pierwsza zwracająca się przeciwko rzekomemu uciskowi, brzmi następująco:

„Zebrani w liczbie przeszło 8000 osób (?) przedstawiciele niemieckości ze wszystkich części Polski wyrażają oburzenie, iż obywatele pochodzenia niemieckiego są od czasu istnienia naszego państwa systematycznie uciskani (!), pozbawieni praw im przysługujących. Polska stosuje względem nas czynny, rozprzeczony i ustawy, pozostające świadomie w najostrejszym przeciwieństwie do podstaw układu o ochronie mniejszości narodowej ustalonego uroczycie i niedwuzna-

łam tak samo, przy pierwszym siedzącego miejscu, druga mego, naprzeciw filiżanki z niebieskiego fajansu, gdy jadł śniadanie w spokoju i samotności... Daleki to poranek... a w dziejach życia mojego, taki znamienny...

— To ja, Wilhelmie, dzień dobry, a w szczególności dobrego nowego roku!

Teraz przedewszystkiem, podziękowanie... Ow mały empirowy stoliczek, którym się zachwycalam u antykwaryusza i co go, w marzeniu swoim, widziałam w oknie swego salonu, z czem się oczywiście nie ośmieliłam przed nikim zdradzić, jego, właśnie postawiła Anak, postanniczka dobrego, jakiegoś, ducha lub odgadującego pragnienia mojego geniusza, obok mojego łózka, w chwili, kiedy otwierałam ranietko oczy... A otwarta szuflada stolicka pełną była róż... Co za przemila niespodzianka!... Ach, cieszę się, cieszę całym sercem!

Teraz za to kolej na ciebie, Wilhelmie, być zdziwionym i wieszonym: drogi mój, stary druhu! Nie zdaje mi się, by się on bardziej zdziwił, albo ucieszył odemnie ale mam wrażenie, że jest o wiele za to więcej wzruszony i o wiele wdzięczniejszy, niżeli ja!

I ta jego serdeczna wdzięczność rozczula mnie, napełnia duszę moją przeświadczeniem, że na nią bynajmniej nie zasługuję.

— Malutka Amy, nie chce mi się wprost wierzyć w to, byś tak poeziewie o mnie pamiętała! Ależ ten medalik jest prześliczny, a wiem nadto, żeś go specjalnie lubiła!

Ze Bizut-Olkrym, przyjacieli i zbawca małej księżniczki, obmyślil był, raz jeszcze więcej, sposob sprawienia jej przyjemności, to rzecz bardzo prosta, nieprawdaż? Ale że-

Kongres w Helsiugforsie wykazał wspólność interesów ekonomicznych i politycznych między państwami bałtyckimi a Polską. Uszanowanie tej wspólności, która jest środkiem utrzymania pokoju na wschodzie Europy jest rzeczą wielkiej wagi politycznej. Kongres w Helsiugforsie jest ważnym etapem na drodze zblizenia się państw bałtyckich do Polski, a postanowienie periodycznego organizowania podobnych konferencji i odbicia w krótkie najblizszej w Warszawie wyrażuje, że dobre stosunki między Polską a państwami bałtyckimi nie są chwilowe, lecz że będą się coraz bardziej zacieśniały i nie zezdą z linii, tak pomyślnie wytyczonej w Helsiugforsie. Równie ważną jest uchwała, powzięta na kongresie w Helsiugforsie, wedle której państwa bałtyckie zobowiązały się wzajemnie informować się o wszystkich, zawieranych przez siebie sojuszach, co definitywnie usunie możliwość wszelkich sporów między nimi.

— Czy można dojść do porozumienia z Litwą w kwestji wileńskiej?

— To zależy jedynie od Litwy — oświadczył Minister Dąbski. — Ze strony Polski istnieje szczerza tendencja rozwiązania tej kwestji granicznej pokojowo. Dowodem tego fakt, że Polska ideyowała się wejść w dyskusję nad losem miasta i ziemi zasadniczo polskiej, na której — wedle statystyki niemieckiej — znajduje się tylko 2-60% Litwinów. Lecz Litwini odrzucili nawet projekt Hymansa, należy uznać, że jeżeli porozumienie zostało sparyalizowane, nie nastąpiło to z winy Polski.

— Co do korzyści z porozumienia między państwami bałtyckimi?

— Korzyści te będą wzajemne, ponieważ łatwo będzie prowadzić politykę jednolitą. Wszystkie państwa bałtyckie zawarły pokój z Rosją i jest w ich interesie, aby pokój ten został utrzymany. Zblizenie się państw bałtyckich ma jedynie na oku cele pokojowe, zgola nie agresywne; przeciwnie służyć ono ma jedynie do skonsolidowania pokoju na wschodzie.

Kurjer warszawski ogłasza wywiad swego korespondenta z nowomianowanym posłem łotewskim w Warszawie p. Nakszą. We wspomnianym wywiadzie p. Naksza zaznaczył, że stanowisko posła w Warszawie uważa za ważniejszą placówkę polityczną aniżeli w Paryżu. Sądzi, że zblizenie Łotwy do Polski jest warunkiem pokoju na Bałtyku. Łotwa Polsce wiele zawdzięcza to też ani jeden patriota łotewski nie zapomnił braterskiej pomocy jaką Polska jej okazała w wyzwoleniu z pod jarzma bolszewickiego. „Polska — mówi p. Naksza — jest dzisiaj największym krajem na wschodzie Europy; naród polski ożywiony najpiękniejszymi tradycjami demokratycznymi i szczerą żądzą pokoju jest także najwięcej kulturalnym, najwięcej cywilizowanym ze wschodnich ludów Europy. To też trwała przyjaźń z Polską jest sprawą dużej wagi dla wszystkich krajów nadbałtyckich. Gdyby naród polski był lepiej znany w Europie i wśród sąsiadów swych, miałby tylko zwolenników i przyjaźni — jestem o tem mocno przekonany”.

Ale równocześnie i Polsce powinno zależeć na przyjaźni z Łotwą. Oba kraje łączą położenie geograficzne, które wskazuje na konieczność wzajemnego porozumienia. Związek między Łotwą a Polską może istnieć tylko na stopniu równości wobec identycznych i solidaryznych interesów. Partya i te wskie tranzyt, surowce, wreszcie pomoc łotewska w kompleksie stosunków nadbałtyckich, są to wszystkie rzeczy, które mają swoją wagę i cenę.

P. Naksza wierzy w trwałość pokoju między oboma krajami, wobec usilnych dążeń Polski w tym kierunku. Wreszcie zaznacza, że dążeniem jego na stanowisku posła będzie obrona granic i niepołgłości, praca dla pokoju, dobre stosunki sąsiedzkie, oraz zblizenie obu krajów.

*
Czas krakowski następująca uwagi poświęca sprawie albańskiej:

Sprawa albańska stanęła znów na porządku dziennym międzynarodowej dyskusji. Przesygną tego zjawiska jest niewątpliwie wzrost istniejących od dawna a obecnie zaostających się coraz bardziej przeciwieństw pomiędzy Grecją a Włochami. I kiedy ze strony greckiej rozpoczęte akcje celem wcielenia do państwa wielkogreckiego południowej Albanii, na co podobno miano już eichą zgodę Anglii, która stworzenie Wielkiej Grecji jak najmocniej popiera, jednocześnie ze strony Włoch padło znane już hasło: Valona. Włochy oświadczyły, że dla bezpieczeństwa półwyspu apenińskiego niezbędnem jest posiadanie punktu oparcia po drugiej stronie kanału Otranto. Słowem żądano Valony i leżącej a wstępną do walońskiej zatoeki wysypki Sasano, jako punktu oparcia dla floty włoskiej.

Za sprawą tą miały Włochy wystąpić na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej. Jakże tam mogła ona mieć widoki, o tem świadczy enuncjacja jednego z angielskich

delegatów, który zaznaczył, że w myśl postanowienia inatrukcji, reprezentanci Anglii zająć będą stanowisko odmowcze, a to ze względu na prawny. Albania jest państwem niezależnym i jako taka przyjęta została do Ligi Narodów. Przyznanie Włochom integralności terytorjalnej tego kraju. Oświadczenie to, pomijające w zupełności milczeniem aspiracje greckie, wywołało w prasie włoskiej ogromne oburzenie. Zarzucono Anglii, że miesza się w nie swoje rzeczy i że kwestia Valony zależy przedewszystkiem od porozumienia się Rzymu z rządem albańskim, który podobno, w obawie przed Grecją, gotów był do zawarcia umowy z Włochami w duchu pożądanym przez rząd rzymski.

Po tym wstępie odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej, a sprawę albańską pokryło milczeniem. Nie wiadomo dotąd nie o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz Włoch, niemniej jednak faktem jest, iż rząd włoski dzielnie sekundował premierowi angielskiemu w kwestjach spornych, a zwłaszcza w sprawie górnośląskiej. Stąd nasuwa się wniosek, iż pomiędzy Anglią a Włochami zaryzowało się w tej sprawie jakieś porozumienie, którego kosztą zapłacić mogły tylko exyniki trzeciej. Rezygnacja, choćby chwilowa, Włoch z Valony, ma być podobno w związku z zobowiązaniem się Anglii, iż aspiracji greckich do południowej Albanii popierać nie będzie — słowem z rozwiązaniem sprawy Epiru w duchu żądań włoskich, a niekorzyść Grecji. Jaki ekwiwalent musiały za to Włochy zapłacić Lloydowi George'owi, o tem świadczy najlepiej przebieg sprawy górnośląskiej.

Być może, że obecne stadium sprawy albańskiej jest tylko momentem przejściowym. Faktem jest bowiem, że prócz aspiracji greckich do południowej, istnieją rozszerzenia serbskie do północnej Albanii. Powstania w tej części kraju są Serbom bardzo na rękę i położenie jeszcze bardziej komplikują. Dzięki temu też dyplomaci interesowanych krajów, mimo powszechnie uznanej niepodległości Albanii, nie zapominają o możliwości podziału jej na trzy sfery wpływów, t. j. grecką na południu, włoską w środkowym paśmie, a serbską na północy, co by doprowadziło oczywiście niebawem koniec państwa albańskiego. Z tej też przyczyny kwestja albańska może zgotować jeszcze niejedną niespodziankę nie tylko państwu zachodnim, ale nawet i nam.

Zjazd referentów spisowych.

Sprawa przeprowadzenia powszechnego spisu ludności na kresach wschodnich była znów przedmiotem obszernych dyskusji na zjazdach referentów spisowych Województw Nowogródzkiego i Białostockiego, które odbyły się dnia 29 i 30 sierpnia b. r. w Nowogródka oraz dnia 1 i 2 września b. r. w Białymstoku przy udziale delegatów Głównego Urzędu Statystycznego Naturalnie przy niskim poziomie oświatowym miejscowej ludności i braku inteligencji, z pośród której można by rekreatować niezbędne zastępy komisarzy spisowych, sprawa ta napotykała na wiele poważnych trudności — jednak jak dotąd miejscowi pracownicy spisowi pokonywają je zwycięsko. Prace przygotowawcze zostały niemal wszędzie przeprowadzone i ukończone całkowicie. Również i w rubryce komisarzy spisowych posuwa się w przed.

Tu jednak kresy polskie nie będą mogły obejść się bez pomocy z zewnątrz zwracając się do Stolicy z gorącą prośbą, aby im tej pomocy dostarczyła. Mamy nieplanną nadzieję, że to wezwanie kresów nie pozostanie bez dźwięku i że znajdzie się dostateczna ilość ludzi, którzy świadomi wielkiego państwowego znaczenia prac spisowych poświęcą parę dni pracy dla umożliwienia kresom przeprowadzenia spisu. Nadmieniamy, że zapisy na wyjazd na kresy przyjmuje Główny Urząd Statystyczny (Al. Jeroolimskie Nr. 80/80a) obecnie 32, który pracownikom spisowym będzie dawał pierwszeństwo przy obsadzeniu posad w czasie opracowywania wyników spisu.

*
Dnia 2 i 3 b. m. w Poznaniu, a dnia 5 i 6 w Toruniu odbyły się zjazdy referentów spisowych Województw Poznańskiego i Pomorskiego. Na zjazdy te, prócz referentów powiatowych wspomnianych Województw przybyli również delegaci Głównego Urzędu Statystycznego celem zbadania na miejscu postępowania przygotowawczych prac spisowych oraz udzielenia odpowiednich wytykań i instrukcji. Na obu zjazdach przewodniczył dr. Marcin Nadobnik, profesor Uniwersytetu Poznańskiego i Naczelnik Urzędu Statystycznego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.

Wysoki poziom oświaty ludowej ułatwia w obu wspomnianych województwach prace spisowe — to też, jak wykazują dotychczasowe przygotowania, przeprowadzenie spisu

nie napotyka tam nigdzie poważniejszych trudności, tembardziej, że ludność przywykła jest do spisów i rozamię ich znaczenia.

Znaczenie to dla b. Dzielnicy Pruskiej będzie szczególnie doniosłe. Wiemy przecież, że w ciągu ostatnich 2 lat miał tam miejsce masowy odpływ Niemców emigrujących z „kresów wschodnich“, na których stracili swoje uprzywilejowane stanowisko. Z drugiej strony wzmagal się stale żywioł polski. Ciekawą ilustracją tego procesu dał na Zjeździe dr. Wierzejski, dyrektor wydziału statystycznego w Bydgoszczy. Według zestawionych przez niego danych w czasie od 1 stycznia 1920 do 31 sierpnia 1921 r. do Bydgoszczy przybyło 37.706 Polaków i 8947 Niemców, w tym samym czasie odłączyło z Bydgoszczy 11.397 Polaków i 30.362 Niemców. W ciągu więc 20 miesięcy ilość Polaków zwiększyła się w Bydgoszczy o 26.329 osób, ilość Niemców zmniejszyła się o 21.315 osób. Pokrest niemieckości, narzucony przez rządy pruskie niemcom polskim znika jak widziemy bardzo szybko.

Jednak wspomniany proces odpływu Niemców i przybywu Polaków jest już na ukończeniu i czas już zestawiać bilans wyników tego tak ważnego zjawiska. Celem tym znakomicie służyć będzie spis ludności, który napewno wykazie większość polską w tych nawet miejscowościach Poznańskiego i Pomorskiego, w których według statystyk niemieckich mieliśmy mniejszość.

KRONIKA.

Łódź, 16 września 1921.

Kalendarz.

Sobota: 17 września.

Rzym-kat.: Lamberta.

Gr.-kat.: Wawyla.

Słowiański: Drogosława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 04,

zachód słońca o godzinie 5 minut 34.

Temperatura o godzinie 12 w południu

+ 27 stopni.

— Wyszedł z druku: Nr. 75 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 13-go września 1921 roku zawierający treść następującą:

511. Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 o wprowadzeniu dekretów, ustaw sejmowych i rozporządzeń Rządu oraz o dalszem uzgodnieniu ustawodawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

512. Ustawa z dnia 30 lipca 1921 r., w przedmiocie udzielenia Radzie Ministrów pełnomocnictwa do wprowadzenia zmian do statutów (ustaw) instytucji kredytowych, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej przez b. władze zaboreze.

513. Ustawa z dnia 30 lipca 1921 r., w przedmiocie uzupełnienia i częściowej zmiany ustawy z dnia 18 marca 1920 roku o wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych.

514. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1921 roku w przedmiocie rozdzielenia na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, oraz powiaty białostockie, grodzieński i wołowski województwa białostockiego mocy obowiązującej ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 roku o skazaniu dokonywania wypłat w walucie rublowej rosyjskiej i przerachowaniu zobowiązań rublowych na marki polskie.

515. Rozporządzenie Prezydenta Ministrów i Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych z dn. 6 sierpnia 1921 r. w przedmiocie uchylenia rozporządzenia z dnia 30 października 1920 roku w sprawie utworzenia kordonu sanitarnopolicijnego wsłuż rzek: Niemna, Swisłocz, Narwi, Bugu i Zbrucza.

516. Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem kolei żelaznych w przedmiocie przekazania Ministrowi kolei żelaznych nie których uprawnień Wydziału krajowego b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim.

517. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 lipca 1921 r. w przedmiocie określenia ilości komisji szacunkowych dla podatku dochodowego ich miejsca urzędowania, obszaru działalności, tudzież rozdzielenia kompetencji komisji szacunkowych i odwoławczych na obszar b. zaboru austriackiego.

518. Rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 sierpnia 1921 r. w przedmiocie podwyższenia dopłaty (agio) do cła za towary o charakterze zbytkownym.

519. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 sierpnia 1921 r. w przedmiocie wprowadzenia świadectw dla

prawy i wywozu przez linie celne Rzeczypospolitej Polskiej węgla kamiennego, koksu, węgla brunatnego i brykietów węglowych.

Sprostowanie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1921 r. o podwyższeniu dodatku drożyznianego do płaacy zaradczącej funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 421).

— **Koncesja na aptekę.** Namieśnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Apolina remu Strzegomskiemu koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Starej soli.

— **Dzień szkoły powszechnej.** W niedzielę, dnia 25 września r. b., ma się odbyć w całej Polsce „dzień szkoły powszechnej“, organizowany przez Związek polskich nauczycieli szkół powszechnych, a poświęcony sprawie realizacji siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Usnąc doniosłość sprawy, postanowił zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych wziąć czynny udział w organizacji „dnia szkoły powszechnej“. W tym też celu wysłał do kol swoich na całym obszarze Rzeczypospolitej wezwanie, aby weszły w porozumieniu z komitetami miejscowymi i udzieliły im wszelkiego poparcia.

Spodziewać się należy, że akcja ta, pod której sztandarem stanęły wszystkie polskie organizacje nauczycielskie, będzie skuteczną dla sprawy naszego szkolnictwa powszechnego.

— **Delegacja oficerów estońskich w Polsce.** Około 3 tygodni bawiła w Polsce delegacja oficerów zaprzyjaźnionej z nami armii estońskiej. Goście zwiedzili po kolei Warszawę, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Toruń, Poznań i Wilno, mając wszędzie okazję przyjrzenia się zbliska postępowi wykształcenia i wyćwiczenia naszej armji; zwiedzenia najważniejszych instytucji, zakładów i obozów wojskowych, wreszcie zaznajomienia się zabytkami przeszłości i dorobkiem naszej kultury narodowej oraz z cudnym krajobrazem naszego Podhala. Oficerowie estońscy niejednokrotnie wyrażali swój zachwyt i wypowiadali swoje wysokie uznanie dla polskiej kultury. Zwłaszcza wrażenie na nich wywarła wspaniała postawa wojska wielkopolskiego, które podziwiali podczas przegładu w Poznaniu i ćwiczeń w Biedrusku, wzorowa nowoczesność urządzeń technicznych naszej artylerji, wysoki poziom przemysłowy fabryki amunicji „Pociak“ i t. p.

Drogi każdemu sercu polskiemu zabytki Krakowa oraz widok Morskiego Oka i doliny Kościeliskiej wywarły na gościach estońskich niezastarte wrażenie. Podziw wzbudziła także sprawność naszych kolei. Wbrew temu, co słyszeć i czytać niejednokrotnie, uwagę ich zwróciła harmonja, panująca tak pomiędzy poszczególnymi składkami elementami naszej armji, jakoteż pomiędzy armją a społeczeństwem.

Oficerowie estońscy mieli również okazję do zaznajomienia się z czysto polskim charakterem Wilna i nabrniecia przeświadczenia, że nasze doń prawa oparte są jedynie na poczuciu więzkości narodowej a bynajmniej nie na przemocy.

Szeroką przyjęć, urządzanych w poszczególnych miastach dla gości estońskich, dał możliwość przedstawicielom społeczeństwa polskiego i estońskiego w towarzyskiej rozmowie przygotować grunt dla ściślejszego zblizenia się obu zaprzyjaźnionych państw. To też goście estońscy, łezliwie i przyjaźnie witani wszędzie przez wojskowość i społeczeństwo, z widocznym żalem opuszczali gościnną Rzeczpospolitą.

— **Dr. Stanisław Lam, znany literat** współredaktor *Tygodnika Ilustrowanego* bawi w naszym mieście.

— **Z Rady miejskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu, które było dalszym ciągiem środowego, załatwiono tylko sprawy z porządku dziennego, bo na uchwały inne zabrakło kompletu już przed godziną 9. R. Winiarz wystąpił z referatem, przedłożonym już onegdaj, mianowicie w sprawie pożyczki na adaptację w miejskim Teatrze wielkim i naprawę bruków i dróg dojazdowych do budynków sekursalnych teatru. Uchwalono zciągnąć na ten cel w skarbie państwowym dwie pożyczki: 1,500.000 Mk. i 2,850.000 Mk. Pożyczki te mają być bezprocentowe do końca r. 1925, następnie oprocentowane po 5 pre. a spłacone w ciągu lat 10. Uchwalono następnie na rzecz kasy miejskiej szereg opłat objętych referatem r. Hjo flinger a. i tak: od samohodów osobowych prywatnych dla własnego użytku po 1,000 Mk. rocznie, od siły każdego konia maszynowego motorowego, zaś od ciężarowych posiadających otręzłe gumowe 200 Mk. rocznie, a posiadających koła żelazne i gumowe po 1,000 Mk. rocznie od każdego konia maszynowego motoru, dalej od każdego roweru 60 Mk. rocznie, od motocyklu dwukolowego 300 Mk., od trzykolowego 600 Mk. rocznie od konia pojazdowego i wierzehowego utrzymywanego

przez osoby prywatne do własnego użytku 3.000 Mk, rocznie, od konia dorozkarskiego i roboczego 1.000 Mk. rocznie.

Zapropozował także podwyżkę dotychczasowych opłat za pogrzeby luksusowe i miejsca pierwszorzędne na spoczynek wieczny od 300 do 1000 marek.

Następnie referował r. dr. Pazdro podwyższenie opłat od biletów jazdy koleją. Uchwalono podatek miejski od biletów I. kl. 10 Mk, II. kl. 5 Mk., III. kl. 3 Mk. a od każdego nadanego psakunku 5 Ma.

R. Chajes referował sprawę zaciągnięcia w Zakładzie kredytowym miejskim pożyczki w kwocie 4.000.000 Mk na odbudowę w dobrach miejskich zniszczonych w okresie wojny budynków.

Na tem zakończono posiedzenie.

Kolonja dla ubogich dzieci w Brzechowicach. Staraniem Sekcji katechizacyjnej Towarzystwa Pań Młosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie została urządzona w roku bieżącym kolonja dla ubogich dzieci w Brzechowicach. W kolonji tej umieszczono 45 dzieci, przeważnie sierót ubogich. Na czele kolonji stanęła p. Jadwiga Ratingerowa. Piszący te słowa jest lekarzem, i przypadkowo odwiedził tę kolonję. Z przyjemnością stwierdził niezwykle porządek i ład w utrzymaniu kolonji. Niezwykle poświęcenie p. Ratingerowej odniosło też niezwykle skutki. Dzieci bez względu na wszystkie były nadzwyczajnie obficie i zdrowo odżywiane, co uwidoczniło się w ich świetnym wyglądzie i wesołym humorze.

P. J. Ratingerowa sama wszystkim zajmowała się, ograniczyła się do bardzo małej liczby służ, przez co czyniła jak na obecne czasy wielkie oszczędności, obracała zaś je na odżywianie dzieci.

Dalsze cegielki Wawelskie ufundowali: 693-cią inżynier Szeszay i Anna Mysłowiczowie w Krakowie, 694-ta nauczyciele i młodzież gimnazjum w Nowym Targu, 695-tą Urząd skarbowy akcyjny i monopolistów Miechów, 696-tą rada miejska Stanisław Stachowski Poznań, 697-ma rodzina Moszczeńskich, Lisko, 698-ma Czesławowie Radkiewiczowie, Lublin, 699-tą dyrektorzy i urzędnicy Banku Małopolskiego w Krakowie z okazji 25-lecia pracy zawodowej dyrektora Albina Ungara, 700-ną oficerowie i żołnierze 36 p. p. w Warszawie, 701-szą młodzież szkolna zaboru czeskiego, 702-gą Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie ku czci 6. p. prezesa ks. Franciszka Michajdy, 703-cią Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie na cześć dyrektora szwecy Hilarego Filasiewicz, 704-tą Witold Uzanski, 705-tą Adam Uzanski, 706-tą Bank angielsko-polski w Warszawie, 707-mą Okręg. szkoła podoficerska nr. 1 w Rembertowie i 708-mą urzędnicy pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie wpłacając po 30.000 Mk. za cegielkę.

Posztem oddziały wojsk podległe Dow. Okręg: Gen. Poznań słożyły na cele odbudowy Zamku Wawelskiego kwotę 46.187-50 marek.

Komitet budowy pomnika ofiar mordu zloczowskiego, wyśtosował do społeczeństwa odezwę, w której przypominając straszenie w Zloczowie pod rządami ukraińskimi 22 niewinnych ofiar w dniach 27 i 29 marca i 1 kwietnia 1919, przedstawia sprawę pomnika ku uczczeniu męczenników.

Powzięta myśl już w czyn wprowadzono. Grobowiec, krypty ukończone, a złożenie śmiertelnych szczątków we wspólnym sarkofagu odbędzie się w dniu 29 września 1921 t. j. w dniu patrona wschodniej Małopolski św. Michała.

Program tej uroczystości jest następujący:

- 1. O godzinie 9 procesja z pochodem z kościoła na ementarz; 2. o godzinie 10 poświęcenie kamienia węgielnego pod grobowiec-kaplicę; 3. Msza polowa z kazaniem na polach ementarnych; 4. egzekwie; 5. przemówienia; 6. złożenie włok do grobowca; 7. złożenie wienieców przez delegacje i korporacje. Po tej uroczystości w sali Sokoła uroczysta Akademia.

Związek polskich gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie na posiedzeniu swem z 26 sierpnia b. r. postanowił zorganizować na dzień pogrzebu masowe pielgrzymki z kraju do Zloczowa, w którym to celu przygotowuje szereg specjalnych poeągów. W myśl przyjętych wniosków, pielgrzymi i delegaci mieliby przywieźć z sobą wieniec kartkowe, któreby niesli w pochodzie, a następnie słożyli w kryptach grobowca.

Komitet przygotowuje potrzebną ilość listków (kart) do takich wienieców, a dochód z nich przeznaczony na prowadzenie dalszej części pomnika, t. j. kaplicy. Na żądanie kartki te komitet odwrotnie dostarcza, a we Lwowie w Sokole-Macierzy.

Jak swego czasu komitet odnosił się do całego społeczeństwa polskiego o składki na ten pomnik, tak teraz zwracają się doń z gorącym apelem o uczestnictwo w uroczystości pogrzebu.

Ille kosztować będą buty? Od czterech przeszło tygodni trwa walka cennikowa w zawodzie szewskim. Mimo stosunkowo bardzo wysokich płac, jakie pobierali, czeladnicy szewscy postawili nowe, wygórowane żądania, postawiając majstrom tylko 36 godzin do odpowiedzi.

Po kilku dniach majstromie zgodzili się na wszystkie niemiłe warunki, z tem tylko zastrzeżeniem, że dla robotników mniej uzdolnionych ustanowili płacę o 10 procent niższą, niż dla robotników lepiej ukwalifikowanych. Według płac przyznanych, robotnik mniej zdolny, któryby wyrabiał tygodniowo 5 par butów szytych, zarabiałby 12 500 Mk., za robotę kółkową 9000 Mk. Zdolniejszy robotnik zarobiłby 15.000, względnie 12.000 Mk. Mimo tak wysokich zarobków, czeladnicy bojkotowali większe firmy, tak, że wszyscy szewcy musieli odpowiedzieć lokautem, który przeciąga się już trzeci tydzień. Część robotników znalazła wprawdzie zajęcie w warsztatach „Nuzyt”, gdzie pracują w gorszych warunkach, reszta zaś pozostaje bez pracy, prawdopodobnie dlatego tylko, że komisja zawodowo-robotnicza do tej chwili nie wkroczyła.

Zbiór miodu. Właściciele pasiek twierdzą, że miodu w roku bieżącym prawdopodobnie będzie nie dużo. Przewidywać go mają być niepogody i chłód czwarcowy. Podobno też zbiór lipcowy zazwyczaj najobfitszy w r. b. nie dopisał.

Przyczynki do psychologii nacjonalistów niemieckich. Gazeta Warszawska pisze: Jak żywioły pangermańskie i militarystyczne podniecają stale do mordowania przeciwników ich polityki, niech świadczą „hymn”, ogłoszony w jakimś piśmie z okolic Schwarzwaldu, na kilka dni przed zamordowaniem Erbbergera, który jak wiadomo, przebywał w tej okolicy. „Hymn” ów tak brzmi: „Odważny bohaterze, coś zomrodował Garis’a. uwolniłeś nas od tego brudnego pra socjalistycznego. Co za radość w chwilach żaloby! Walte-Ratbenzu nie będzie równie żył długo! Zemsta się zbliża! Hurrah! Hurrah! Bądźmy rzeźcy i ochocy, zmiążdźmy głowę Wirth’owi. Co za radość, co za radość! Wilhelm będzie wkrótce tu. Gdy cesarz powróci, wpadniemy na Wirth’a i zrobimy z z niego inwalidę. Strzelby zatrzeszczą i zabiją kanobie szwarcne i czarne! Moco walcie w Wirt’a. Rozbijcie mu czarkę. Strzelajcie w Waltera Rathenana, tę świnię przeklętą od Boga”.

Zjazd duchowieństwa prawosławnego. Przegląd Wieczorny podaje: W Warszawie odbywa się zjazd duchowieństwa prawosławnego, które zjechało się z kresów wschodnich, aby obradować nad ułożeniem stosunku do władz rządowych polskich w sposób najbardziej dogodny dla Rządu polskiego i do hierarchji duchownej prawosławnej w Państwie polskiem.

Przemycanie agitatorów bolszewickich na legitymacje skradzione zatrzymanym repatriantom. Z Warszawy donoszą: Repatrianci nasi, wracający z Rosji komunikują o nowym sposobie „uszcześliwiania” Polski agitatorami bolszewickimi.

W pobliżu granicy polskiej, gdzie urządzają dość liczne strażki czwarczyzajek, przeglądane są dowody osobiste powracających do kraju Polaków. Z każdej takiej partji uchodźców zatrzymanych zostaje kilka osób, na ich miejsce zaś dodawani są inni, którzy okazują się późniejsi agitatorami.

Agitatorzy ci, opatrzeni są w dowody odebrane zatrzymanym uchodźcom, których bolszewicy z powrotem wysyłają do swego „raju” bolszewickiego.

Wybiera się oczywiście tych repatriantów, których rysopis i wiek odpowiada podstawnym agitatorom.

Casino des Etrangers w Badeniu. Niedawno wpadła policja na trop zorganizowanej na szeroka skalę tajnej jaskini gry, która pod nazwą „Casino des etrangers” mieściła się w dawniej willi cesarskiej w tej miejscowości. Kilku przedsiębiorców z miejscowych sfer kupieckich wraz z jakimś Odońcowem, b. szefem pelicji odeskiej założyło ów tajny dom gry, a gdy początkowo wykazywał straty, pusełł cały kram w dzierżawę Węgrowi Weissowi, który zapłacił poprzedniej spółce dwa i pół miliona odstępnego. Nowy właściciel urządził przedsiębiorstwo na wielką skalę, założył restaurację, sprowadził muzykę, a pełnienie obowiązku gospodarza domu powierzył baronowi Stoschowi za wynagrodzeniem 3000 K. dziennie, trzem krupierom płacono po 1000 K. Właściciel jaskini, urządzony z wielkim komfortem, zabezpieczył się przed władzami bezpieczeństwa w sposób bardzo pomysłowy: a w ogrodach willi zorganizował specjalną straż czuwającą, aby w danej chwili zaalarmować „towarzystwo” o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Policja, dowiedziawszy się o tajemniczych zebraniach w cesarskiej willi, wyprawiła przybyłego z Wiednia komisarza policji dr. Lewischa do jaskini, który jako wła-

ściciel kopalni nafty, zdołał detrześć salonu, gdzie skonstatował, że przy długim stole grano w bakarat, przy okrągłym w pokera, przyczem stawki były bardzo wysokie. Zbadawszy teren, kom. dr. Lewischa wdarł się w otoczenie licznych wiedeńskich agentów do ogrodu willi, ubezpiecznił czuwającą tam straż, poczem po wylamaniu drzwi na pierwszym piętrze, policja znalazła się rychło na sali gry. Okazało się, że gracze byli już dzwonkami słamowymi przystrzeżeni, żaden jednak niś nie zdołał. W poli znajdowało 1.270.000 K. Przytrzymano 58 osób, przeważnie pochodzących z Węgier, między innymi dwóch prokuratorów dr. Eroosa i dr. Kahaua.

Świeca dla upamiętania Carusa. Z Londynu donoszą do „Neue Freie Presse”: Dla uczczenia pamięci Carusa wyrabiana jest obecnie w Ameryce świeca, która ma mieć 6 metrów wysokości i ważyć 1 000 funtów.

Olbrzymią tę świecę wyżyła do Neapolu przytułek dla sierot włoskich w Nowym Jorku, stale zasilany hojnie przez wielkiego śpiawaka. Świeca ma być ustawiona w kościele Najświętszej Marii Panny w Pompei, do którego Caruso odbywał zawsze pielgrzymki podczas pobytu swego w Europie, i — zapalana corocznie w dzień Zaduszny.

Jak obliczają, olbrzymia świeca starczy w ten sposób na parę tysięcy lat, gdyby zaś paliła się bez przerwy, to potrzebaby dla jej wypalenia 18 lat i 7 miesięcy.

Straszny rodzaj morderstwa. Starożytny japoński rodzaj egzekucji przy pomocy węgłów zastosowała w tych czasach, jak donoszą z Tokio, pewna tamtejsza mieszczanka, aby się pozbyć swego pasierba. Związała go powrozami i włożyła do wanny napełnionej wodą, do której były włożone 3 węże. Następnie wannę nakryła deskami przycisnęła je ciężkimi kamieniami i właśnie dokola wanny podpałała ogień, kiedy nadeszli na to żołnierze i przeszkodzili jej w dokonaniu haniebnego czynu. Jest to prastara metoda japońska używana względem przestępców, polegająca na tem, że doprowadzone gorącym do wściekłości węże, szukając przed niem ochronę pchają się w gardło ofiary dławiąc ją oczywiście.

Ciepłota na różnych globach. Nie ulega wątpliwości, że wahania temperatury na naszym globie są bardzo drobne w porównaniu z ciepłem i zimnem panującym na innych ciałach niebieskich. I tak najniższa temperatura, jaką meteorologowie zanotowali wynosi —73 R. (zabawczowano ją w Wierchojańsku na Syberji). Najwyższa zaś +52 R. na Scharze w ciągu Wstarczyłoby tam, aby temperatura powietrza podniosła się do osmdziesiąciu stopni, a całe życie na ziemi by zginęło. Białko bowiem zwierzęce i roślinne ścina się właśnie przy 80 R.

W środku ziemi średnia temperatura wzrasta o 1 stopień na 35 metrów głębokości. W najgłębszej kopalni świata, której otwór liczy 1.959 metrów (prawie dwa kilometry!) panuje temperatura 693 R. Kopalnia ta znajduje się w Prusach wchodząc w tym samym stopniu temperatura posuwała się coraz bardziej, tobyśmy mieli w centrum ziemi 182.000 stopni.

A jakie ma się rzecz na innych globach? Gdyby ziemia znalazła się nagle w takiej odległości od słońca jak Mars, to przeciętna temperatura ziemi zamiast wynosić +15° wynosiłaby —40°. Natomiast w położeniu Merkurego mielibyśmy miłe + 200 stopni! Samo słońce ma też nad swą powierzchnią temperaturę +6000°.

Jeżeli przeniesiemy się dalej od naszego słońca, dojdziemy do bardziej imponujących temperatur. I tak np. gwiazda polarna ma 8.200° Węga 12.000° a gwiazda Zeta gwiazdozbioru Perseusza osiągnęła rekordową temperaturę 28.000° ciepła na powierzchni.

Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę d. 17 września, o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance”.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę, o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

Posiedzenie zarządu lwowskiej grupy Związku społeczno-narodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września o godz. 10 1/2 rano w „Romie”.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Orwartek, 15 września o godz. 7-30 wiesz. „Cyrulik sewilski”, gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesółowskiego.

Piątek, 18 września o godz. 7-30 wiesz. „Dziwczyną z Holandji”.

Od Wydawnictwa „Gazety Lwowskiej”.

Zmiana taryfy inseratowej od 16 września 1921.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen druku i innych wydatków, związanych z wydawnictwem, pisma zniwoleni jesteśmy podwyższyć od 16 września 1921 cenę ogłoszeń w GAZECIE LWOWSKIEJ.

Zwracamy uwagę, iż cena ogłoszeń miejscowych i zamiejscowych jest zrównana.

Od 16 września 1921

cena ogłoszeń za wiersz nonpar. (miejscowych i zamiejscowych) wynosić będzie: Zwyczajne (po tekście) 20 Mk. Nadesłane i nekrologja 60 Mk. Na I stronie 180 Mk. Na II, III i dalszych 150 Mk. Przed kroniką i po kronice 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za wiersz 8 Mk. Cała stronica ogłoszeniowa 25.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „nadesłanego”. Stronice ogłoszeniowe 7-linowe, tekstowe 4-linowe.

Z MUZYKI

Rossiniego „Cyrulik sewilski” — ten wzór starowoskiej opery komicznej, często u nas lekceważony — doczekał się wreszcie na lwowskiej scenie wykonania jednolicie artystycznego, nie pozostawiającego pod względem obsady i wymagania bel canto nic prawie do życzenia. Odnośnym istotnie wrażeniem, że teatr nasz obchodzi jakiś jubileusz maestra Rossiniego lub jego arcydzieła, gdyż staranność wykonania i wykwalifikowana bez wyjątku obsada wniosły onegdaj do amfiteatru niezwykle, pełen pietyzmu, prawdziwie odświeżyły nastrój.

Krytyka zająć się musi przedewszystkiem nowymi dla nas kreacjami Figara (p. Dawid Jarosławski) i hr. Almavivy (p. Aleksander Wesółowski). Pierwsza z nich, jako niezaprzeczenie znakomite pod względem sztuki wokalne i scenicznego dzieła odzwierciedlenia artysty rozporządzającego idealnymi ad hoc środkami, świetna w całości wywarła wrażenie.

Imponująca u p. Jarosławskiego gibkość tek dużego, a mimo to naginającego się z łatwością do wszelkich trudności technicznych głosu, cały szereg niespodziewanych wprost efektów wokalnych nadających jego kantylenie jakotż recitatywom charakter popisu w najwyższym tego słowa znaczeniu muzycznym, gra sceniczna pełna humoru i temperamentu a stylowe przy tem odspiewanie całej partji słożyły się na postać Figara godną istotnie na pierwszych scen operowych. Na koncertowym wykonaniu swej pierwszej arji, na współdziałaniu w duetach z Almarirą i z Rozyną, nie kończy się walor tej kreacji: nawet w respalach podnosi częstokroć jeden ten doruszony lub umiejętnie podkreślony przez tego znakomitego Figara znaczenie momentu i sukces muzyczny całości. Ruchliwa postać Figara — Jarosławskiego zawsze i wszędzie wybijają się na plan pierwszorzędny, obudzała zajęcie nie opadające ani na chwilę i wywołała — jako popis wokalny i aktorski — cały szereg intensywnych w audytorium zachwyty.

Spiew p. Wesółowskiego — jakkolwiek doskonalego chwiliami Almavivy — nie może być uznany bez pewnych zastrzeżeń. Lekkość głosu tego „tenorina”, wykazującego niezwykłą zdolność do koloraturowych popisów, n-daje się wybornie do tej partji, analiza jednak samego głosu i „metody” p. Wesółowskiego (mieszający szkoby z naturalizmem i z nadużywanym bardzo falsetem) nie przyniosłyby nam może zbyt wielkiej chwały. Mimo licznych wad głosu i jego wykształcenia, art. zm p. Wesółowskiego w opracowaniu partji Almavivy i niektórych jej szeregów nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przyznam nawet, że podobnie pięknych „messavoco” w serenadzie I. aktu nie

wiele słyszałem. Tu chwilami nieraz porywała interpretacja tego śpiewaka, w innych ustępach zupełnie nie dopisywała, a w całości nacechowana była niejednorodnością spowodowaną rozdźwiękiem między intencjami a środkami. Gdy jednak „plusy” przeważają, ocena tego występu gościnnego wypaść musi dodatnio.

Dzięki tym artystom duetowi w pierwszej odsłonie sprzyjało wielkie powodzenie. Sukoda tylko, że wszelkie dialogi (Figaro i Almaviva) wygłoszono w języku rosyjskim.

Z dawniejszej obsady „Cyrulika” pozostała nam czarująca Rozyna (p. Ewa Bandrowska) i znakomite postacie Don Basilia

(p. Horner) i doktora Bartola (p. Folański). Koncertowa brawura w śpiewie i niepospolity wdzięk tej świetnej Rozyny, kantylena urodzonego basisty „buffo” i niezwyły humor Bartola tworzyły łącznie z postaciami poprzednio naszkicowanymi zespół pierwszorzędną, który niewątpliwie przyniosłby zaszczyt każdej renomowanej w świecie muzycznym scenie operowej. Oklaskom nie było więc końca. Ponadto ofiarowano dziełnym artystom mnóstwo upominków kwiatowych. Kałchas z „Pięknej Heleny” zastosował do podobnej sytuacji pamiętne słowa: „Kwiaty! nie tylko kwiaty...”

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Dziennikarze skandynawscy.

Poznań. Wczoraj rano przybyli z Gdańska do Poznania dziennikarze skandynawscy w liczbie 15 osób. Na dworcu kolejowym powitali gości imieniem ayndykatu dziennikarzy poznańskich dr. Marchlewski, redaktor Królikowski i dr. Powidaki. Imieniem magistratu p. Zalewski, imieniem Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pp. Koreywo i Radomski. W jednej z sal głównego dworca kolejowego przygotowano dla przybyłych skromne śniadanie pozem gości odjeżdżali do Bazaru. Następnie zwiedzali miasto. Popołudniu odbyło się w fabryce Tow. akcyjnego Kantowicz śniadanie na cześć dziennikarzy skandynawskich a wieczorem w sali Bazaru podejmował kolegów skandynawskich poznański syndykat dziennikarzy. O godzinie 10 goście odjeżdżają do Warszawy.

Anglicy na Górnym Śląsku.

Bytom. Nowo przybyłe wojska angielskie zaczynają obsadzać tereny wiejskie. Anglicy obsadzili wieś Lipiny, gdzie niedawno zamordowano burmistrza Rosmera.

Fałszywe depeze.

Bytom. Jak już donosiliśmy, Niemcy wysyłają depeze do Ligi Narodów w imieniu gmin, bez ich upoważnienia i wiedzy. W ostatnich dniach wójt gminy X. otrzymał od Sekretariatu Ligi Narodów następujące pismo:

„Sekretariat Generalny Ligi Narodów ma zaszczyt donieść Panom, że odebrał pański telegram z 26 sierpnia b. r. Genewa 27 sierpnia 1921. — Pismo to sporządzone było w języku francuskim, zaadresowane jednak w języku niemieckim. Wójt otrzymałszy to zawiadomienie, przesłał je natychmiast do Naczelnej Rady Ludowej z następującym objaśnieniem:

„Otrzymałem załączone pismo z Genewy jako potwierdzenie odbioru telegramu protestującego przeciwko przynależności do Polski. Zachodzi tu oszustwo. Zarządowi gminy bowiem telegram taki jest zupełnie nieznan. Dokumenty powyższe przedłożono kontrolowi powiatowemu w Bytomiu.

W obronie reemigrantów.

Warszawa. Celem obrony reemigrantów z Ameryki, poszkodowanych przez władze graniczne niemieckie, wzywa się wszystkie osoby posiadające oryginalne kwity na sumy im odebrane lub przymusowo zamienione na inne waluty do złożenia kwitów tych w Departamencie konsularnym Ministerstwa spraw zagr. Do kwitów należy dołączyć podania wyszczególniające okoliczności wśród których odebrane zostały reemigrantom pieniądze. Osoby, którym sumy dolarowe przymusowo zamienione zostały na inne waluty lub na czek i przekazy powinny wraz z kwitami i podaniem złożyć odnośne sumy względnie czek i przekazy, celem uzyskania zwrotu właściwej sumy dolarowej.

Pożyczka przymusowa.

Warszawa. Ministerstwo skarbu komunikuje, że w Nr. 74 Dz. U. R. P. z 10 września b. r. ogłoszone zostały rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy o pożyczce przymusowej. Wobec tego z dniem ogłoszenia powyższych rozpo-

ządzeń weszły w życie postanowienia art. 7 ust. z 28 października 1920 Dz. U. R. P. 105 dotyczący zabezpieczenia pożyczki przymusowej przy przeniesieniu własności majątków nieruchomości i wierzytelności hipotecznych i od tego terminu będzie to zabezpieczenie pobierane przez notariuszy i sądy. Równocześnie podaje się do wiadomości, że termin 30 dniowy wyznaczony rozp. Ministra Skarbu z dnia 25 lipca b. r. Dz. U. 67 do subskrypcji 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 upływa dnia 29 października b. r.

W końcu przypomina się, że posiadacze 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 zwolnieni są od obowiązku pokrycia wewnętrznej pożyczki przymusowej do pełnej wysokości sumy pobieranej obligacji.

Marka polska.

Byga. Marka polska przestała być notowaną na tutejszej giełdzie.

Przeciw księgosuszowi.

Warszawa. Rząd szwedzki wyasygnował na zwalczanie księgosuszu w Polsce kwotę 40.000 koron szwedzkich.

Układ handlowy.

Morawska Ostrawa. Oiegdaj rozpoczęła się tu konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu zagłębia morawsko-ostrawskiego z delegatami ministerstwa handlu i rzędu dla handlu zagranicznego, którzy mają udać się do Warszawy celem zawarcia z Polską układu handlowego.

Otwarcie teatru narodowego w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj nastąpiło otwarcie Teatru narodowego pod dyrekcją p. Dydybcańskiego.

Delegacja międzysojuszniczej komisji.

Bytom. Bawi tu delegacja międzysojuszniczej komisji przeprowadzająca prace przygotowawcze, mające ułatwić delegacji specjalnej komisji Rady Ligi Narodów, która ma przybyć w najbliższych dniach na Górny Śląsk aby na miejscu studjować problem górnośląski.

Zamknięcie granicy.

Bytom. Komisja koalicyjna w Opolu zamknęła granicę dla osób mieszkających poza terytorjum plebiscytowym. Mieszkańcom Górnego Śląska udziela się pozwolenia na przyjazd granicy w wyjątkowych wypadkach. Komisja koalicyjna nie pozwala dziennikarzom niemieckim na przyjazd na terytorjum plebiscytowe, ponieważ dzienniki niemieckie są przepelnione fałszywymi wiadomościami o rzekomych gwałtach.

Konferencja państw nadbałtyckich.

Byga. Rząd sowiecki nadesłał propozycję omówienia na konferencji państw bałtyckich przy udziale delegata sowieckiego między innymi następujących spraw: powazecznej konwencji kolejowej, wykorzystania nowych portów (Libawa), utworzenia nowych portów, uregulowania ruchu pasa-

żerskiego, unormowania opłat eksportowych i importowych.

Dymisja Trockiego.

Ezym. Radio. Trocki zgłosił dymisję z urzędu komisarza wojennego.

Awantury węgierskie.

Praga. B. K. Wedle doniesień z Pressburga Węgierski oddział przekroczył w pobliżu Kosycy granicę czechosłowacką i posunął się w głąb terytorjum czechosłowackiego. Oddział składa się z 20 żołnierzy i 4 oficerów.

Pieniądze metalowe.

Praga. Prager Abendblatt donosi, że z dniem 1 lutego 1922 będą zaprowadzone w Czechosłowacji nowe 20 halerczówki metalowe. Równocześnie będą wydane 50 halerczówki. Ponadto proponowane jest w r. 1922 wydanie czeskich koron metalowych.

Aresztowania w Monachium.

Monachium. Aresztowano tu kilka osób między innymi oficerów rezerwowych orkardowych o utrzymywanie stosunków z mordercami Erzbergera.

Zaprzeczenie sowieckie.

Byga. Komunikat sowiecki kategorycznie zaprzecza wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich na granicy Estonji.

Konferencja ekonomiczna.

Byga. Konferencja ekonomiczna państw bałtyckich Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji omawiała kwestję ujednostajnienia opłat celnych. Członek delegacji Litwy oświadczył, że unja celna Łotwy, Litwy i Estonji z powodu różnic walutowych na razie jest niemożliwa.

Więści z Węgier.

Praga. Wedle doniesień dzienników w Pressburgu znajdują się silne oddziały wojsk węgierskich. Granica między Czechosłowacją a Węgrami jest obsadzona przez silne oddziały wojsk czeskich.

Ukraińsko łotewski traktat.

Byga. Łotewska Rada ministrów zatwierdziła ukraińsko łotewski traktat pokojowy i przekazała go konstytucyjnie do ratyfikacji.

Praga. Narodni Listy zamieszczają na podstawie rzekomo wiarygodnych wiadomości z Wiednia sensacyjne szczegóły wzmożonej działalności monarchistów w austriackich i węgierskich, którzy chcą wypadki w Węgrzech zachodnich wykorzystać dla celów wywołania w Austrii i na Węgrzech przewrotu monarchistycznego. Według informacji Narodni Listów toczyły się w ostatnich dniach w W. Neustadt powne konferencje „Karlistów” i przedstawicieli austriackiej szlachty. O konferencjach dowiedzieli się robotnicy w Badenii i zmobilizowali robotników w zakładach w Steinfeld, którzy tłumnie ruszyli do W. Neustadt tudzież do Badena gdzie również toczyły się monarchistyczne konferencje. Uczestnicy konferencji zaalarmowani zawczasu o nadejściu robotników rozprószyli się. Również w W. Neustadt Rada robotnicza zmobilizowała tamtejszych robotników. Monarchistom miały w odpowiedniej chwili przyjść z pomocą stojące nad granicą austriacką oddziały węgierskie. W przewidzianiu tej akcji rząd austriacki zamknął granicę austriacko-węgierską i obsadził ją silnymi oddziałami.

Hanover. Radio. Do Berlina nie nadeszła dotąd żadna odpowiedź Rady Najwyższej w sprawie zniesienia sankcji, co miało nastąpić 15 b. m. Wedle informacji związku przemysłowego Polonji, granica cłowa albo zostanie zniesiona w myśl uchwały Rady Najwyższej albo pozostanie jeszcze przez kilka tygodni, dopóki rokowania z wydziałem wartywniczym nie osiągną pożądanego rezultatu.

Bukareszt. Radio. Orient. Rada Ministrów postanowiła zezwolić na wywóz złota z Transylwanji w ciągu 30 dni. Wywóz produktów nie podlegających zakazowi będzie mógł być dokonywany od chwili tej bez wszelkich ograniczeń i bez uzyskania uprzednio pozwolenia.

Byga. Z Helsingforsu donoszą: W związku z koncentracją wojsk sowieckich na granicy Finlandji minister S. Z. Holacie odbył konferencje z przedstawicielem sowieków. Na skutek tej konferencji wysyłka wojsk na granicę została wstrzymana oraz dokonano prób zredukowania pogranicznych oddziałów czerwonej armji.

Bukareszt. Dnia 15 b. m. udaje się delegacja rządu rumuńskiego w celu porozumienia się z delegatem sowieckim Karachanem co do punktów wytycznych przyszłych rokowań hadlowych z Rumunją. Przy tej sposobności poruszona też będzie sprawa żeglugi na Dniestrze rozpoczęta na pierwszej konferencji rumuńsko sowieckiej.

Ryga. Delegat litewski na konferencji ekonomicznej w Rydze Dobkiewicz oświadczył, że unja cłowa między Litwą, Estonją i Łotwą jest z powodu różnic walutowych na razie nie do przeprowadzenia.

Hanover. Rosyjskie zamówienia w przemyśle niemieckim opiewają na półtora miljarda marek papierowych. Do Niemiec nadesła pierwsza wysyłka towarów z Rosji zawierająca 12 wagonów tytoniu, 3 pociągi drzewa budowlanego i 1000 tonn asbestu.

Londyn. Reuter. Jak dzienniki donoszą, kwestja irlandzka przybrała znów poważny zwrot, który może przynieść niespodzianki dla obu stron.

Moskwa. Rewizje i aresztowania w Moskwie trwają w dalszym ciągu. Przed paru dniami zaaresztowano 15 osób ze sztabu generalnego, w ich liczbie naczelnika wydziału organizacyjnego.

Rzym. Radio. Na froncie grecko-tureckim zapanował względny spokój. Grecy jak się zdaje przegrupują się do nowego ataku.

Bytom. Z Opola donoszą, że przybył tam pierwszy transport wojsk włoskich. Dyslokacja oddziałów tych po okolicznych wioskach nastąpi dziś.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *). Pociągi kursujące tylko w niedzielę i święta oznaczone †).

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 0-15, 8-00, 14-15*, 17-50, 22-25*.)
 „ Gródka Jag. 13-30 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt) i 16-20.
 „ Mszany 5-55, 14-25.
 „ Przemysła 8-50, 21-05.
 „ Warszawy przez Kraków 8-00, 14-15*, 22-25*, 20-15*.) „ Przeworsk, Lublin 7-30*.)
 „ Warszawy przez Bełzec, Lublin 10-00, 21-25.
 „ Zawocznego 7-30, 18-15.
 „ Strzyna 7-30, 10-00*), 18-15, 22-40.
 „ Borysławia przez Strzyl, Drohobycza 10-00*), 18-15, 22-40.
 „ Sianek 15-40.
 „ Sambora 15-40, 22-50.
 „ Komarna Bucz. 3-45, 14-25.
 „ Szczercza 4-15, 14-20.
 „ Rudek 14-25.
 „ Stanisławowa 8-00, 10-15*), 14-20, 17-00*), 18-50, 23-00.
 „ Kołomyji 8-00, 17-00*), 18-50, 23-00.
 „ Sniatyna (Czerniowiec) 8-00, 23-00.
 „ Bełzec 10-00, 21-25.
 „ Sokala przez Rawę Ruską 14-35.
 „ Rawy ruskiej 10-00, 14-35, 20-55, 21-25.
 „ Brzuchowie 6-00, 14-15†), 15-50, 19-30.
 „ Jaworowa 8-55, 18-30.
 „ Janowa 8-55, 18-30.
 „ Kowla przez Sapiieżankę-Sokal 6-25, 17-05.
 „ Stojanowa 18-45.
 „ Krasnego 8-35, 10-20*), 14-20, 18-10, 22-10, 23-50.
 „ Równa i Zdobunowa przez Krasne-Brody 8-35, 22-10.
 „ Podwołoczysk 10-20*), 22-50.
 „ Brzeżan 6-55, 15-20.
 „ Podhajec 15-20.
 „ Tarnopola 10-20*), 18-10, 22-50.
 „ Złoczowa 14-20.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 6-40, 7-15*), 10-45, 18-00, 16-25*) 21-15.
 „ Gródka Jag. 16-00 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt).
 „ Mszany 7-40, 16-15.
 „ Przemysła 8-10.
 „ Warszawy przez Kraków 7-15*), 16-25*), 22-20*.) „ Lublin, Przeworsk 8-15*.)
 „ Warszawy przez Lublin, Bełzec 6-50, 18-20.
 „ Zawocznego 7-10, 21-30.
 „ Strzyna 7-10, 12-55, 19-15*), 21-30.
 „ Borysławia przez Drohobycz-Strzyl 7-10, 12-55, 19-15*.)
 „ Sianek 10-10.
 „ Sambora 7-45, 10-10.
 „ Komarna Bucz. 6-30, 21-20.
 „ Szczercza 6-20, 16-35.
 „ Rudek 21-20.
 „ Stanisławowa 7-00, 11-45, 13-05*), 16-42, 19-20*), 20-55.
 „ Kołomyji 7-00, 11-45, 13-05*), 20-55.
 „ Sniatyna (Czerniowiec) 7-00, 20-55.
 „ Bełzec 6-50, 18-20.
 „ Rawy Ruskiej 6-30, 6-50, 11-50, 18-20.
 „ Brzuchowie 7-40, 15-35†), 16-55, 20-40.
 „ Sokala przez Rawę Ruską 11-50.
 „ Jaworowa 8-10 20-00.
 „ Janowa 9-10, 20-00.
 „ Kowla przez Sokal-Sapiieżankę 9-20, 22-20.
 „ Stojanowa 10-30.
 „ Krasnego 6-35, 7-10, 13-30, 18-00*), 19-20, 21-20.
 „ Równa Zdobunowa przez Brody-Krasne 6-35, 19-20.
 „ Podwołoczysk 7-10, 18-00*).
 „ Brzeżan 10-15, 20-50.
 „ Podhajec 10-15.
 „ Z Tarnopola 7-10, 13-30, 18-00*.)
 „ Złoczowa 21-20.

Naczelnik i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW BOSSOWSKI.

Telegramy P. A. T.

Zboże dla armji czerwonej.

Helsingfors. Władze sowieckie przeznaczyły 75.000 kg. zboża wysłanego przez Finlandję dla głodnych w Rosji dla oddziałów czerwonej armji na Murmaniu.

Rozmaite obwieszczenia.

C. 1. 182 21/1. Edykt. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Michałowi Kuźniarzowi i Michałowi Migrale, których miejsce pobytu nie jest znany wniesiony został do tut sądu pozew przez Aleksandra Krupa z Berendowice pozw o 147 dol. 50 cent. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 8 października 1921 o godz. 9 rano Nr. III. Celera strzeżenia praw ku sądow ustanawia się p. Iwana Kreckowskiego z Berendowic, który zastępować będzie w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, 1 sierpnia 1921. 9673 2-3

U. 297/21. Wyrokiem Sądu powiatowego w Zbaraziu dnia 18 sierpnia 1921 U. 297/21 zasądzoną została Maria Szynkar z Ozernichowice za przekr. artykułu 19 ust z 2 lipca 1920 par. 449 Nr. 67 Dz. ust. Rz. P. na karę ścisłego aresztu przez 6 dni oraz grzywnę w kwocie 50 Mp. zato, że zażądała rozmysłnie rzezywiscie nadmiernej ceny za masło.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zbaraz, 13 września 1921. 9721

Cg. I 54/21/1. Edykt. Przeciw Stefanowi Nazarewicz z Zelenia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Efedima Epsteinę kupca w Brodach pozew o zapłatę kwoty 424,200 Mk. spn. Celem strzeżenia praw tegoż Stefana Nazarewicza ustanawia się p. dr. Epsteinę adwokata w Złoczowie. Tenże kurator zastępować będzie Stefana Nazarewicza w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 1 lutego 1921. 9682

Konkursa

L. 16.553/IV. Ogłasza się konkurs na posadę stałego służy w państw. gimnazjum w Jaworowie. Termin wnoszenia podań do 15 października 1921. Blizsze szczegoly w Dzienniku Urzędowym Okręgu złożonego lwowskiego który się ukazuje w miesiącu wrześniu b. r. Przeglądając można w każdej Dyrekcji szkół średnich, w Inspektoratach szkolnych powiatowych i Dyrekcji Urzędów pomocniczych Kuratorjum.

Lwów, 6 września 1921. 9710

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 320/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Folksblatt“ Nr. 12 z dnia 9 września 1921 w artykule pod tytułem „Wolność dla pskarzy, więzieniu dla robotników“ w ustępie a) między słowami „wzakości“ a słowem „następnie“, b) między słowem „rozpacza“ a słowami „do wielkich“, c) między słowem „położenie“ a słowami „Co się“, d) po słowie „sachciwa“ do słowa „masami“, e) od słów „My to“ do słów „dla robotników“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 8 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9716

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 317/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Batkowiszczyna“ Nr. 28 z dnia 11 września 1921 pod tytułami: 1. „Na szlaku“ w ustępie a) między słowami „Na szlaku“ a słowem „Drużnij“, b) od słów „ukraiński“ do słów „skasni chwyli“, c) od słów „Boż ukr.“ do słów „czych przygotowaniach“, d) między słowami „leji storinky“ a słowami „czy“, e) po słowie „zertwenoty“ do końca artykułu. 2. „Druhuj Miępatjny Zjizd“ w ustępie a) między słowami „narodnoho uczytelstwa“ a słowami „Mdlertjty“ b) między słowami „wymkownoho stanu“ a słowem „konskrypcij“, 3. „Kłopoty Polaczki“ w ustępie od

słów „szczo koły“ do słowa „widynstytcja“. 4. „Samy sebe piznajut“ w ustępie a) między słowami „tjaharom nezibnosti“ a słowami „własnoho uriadu“, b) do słów „ne buduje“ do końca artykułu. 5. „Uhniv p. Rawa ruska“ w ustępie między słowem „seła Korni“ a słowami „Kofdu z“. „Hrecyli w Warszawi“ w ustępie od słów „Huculy rowynani“ do słów „szczocinszo“ zawiera znamiona z 1, 2, 3 zbrodni z § 65 a) uk. ad 4 występku z § 300 uk. i § 24 ust. pras ad 5 występku z art. IV noweli z 17 gru dnia 1862 l. 8 Dz. p. z r 1863. ad 6 występku z § 302 uk. uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 12 września 1921. 9713

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 319/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ Nr. 156 (639) z dnia 8 września 1921 w artykule pod tytułem: „Troch Budisiw“ od słów „max troch“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk. uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9715

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 323/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ Nr. 403 z dnia 11 września 1921 w artykule pod tytułem „Gabinet wojny z Rosją“ w ustępie od słów: „doniesienie powyższe“ do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 308 uk. uznał dokonaną w dniu 10 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 września 1921. 9718

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 309/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Ukraiński Wistnyk“ Nr. 178 z dnia 4 września 1921 pod tytułem 1) „Po żnywach“ w ustępie między słowami „w tej ziemi“ a słowami „czy nie znyknuł“ b) między słowami „oboronyt sebe a słowami „dla cicho trebe“ c) między słowami „zasylamy naroda“ a słowami „proty cicho“ d) między słowami „do uniwersytetu“ a słowami „nasz instytucij“ 2) „z dorohy żytyja“ w ustępie między słowami „południe i wieczir“ a słowami „a my sej“ 3) Inauguracja wojewudstwa“ w ustępie a) między słowami „Inauguracja“ a słowem „wojewudstw“ b) między słowami „wojewudstw“ a słowem „dnia 1“ c) między słowem „halyckych“ a słowem „wojewudstw“ d) między słowem „wojewudstw“ a słowem „pau“ e) między słowami „widbalasia instalacija“ a słowem „wojewudiw“ f) między słowem „wojewudiw“ a słowami „w Krakowi“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 3 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 września 1921. 9651

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 304 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Wolna Nrodu“ Nr. 32 z dnia 3 września 1921 pod tytułem: „Itu“ 2) „Wolność, równość i braterstwo“ w ustępie a) między słowami „to prawda?“ a słowem „Starostwo“ b) od słowa „ta—na“ do końca artykułu 3) „Praszczaj“ w ustępie a) między słowami „a wwdyt“ a słowem „wojewudztwa“ b) między słowem „wojewudztwa“ a słowem „Praszczaj“ c) między słowem „Spasybih“ a słowami „bujaj zdorow“ 4) „Schlasno spiwajte“ w ustępie a) między słowami „Halyczyny na“ a słowem „wojewudztwa“ b) między słowem „wojewudztwa“ a słowami „przyjde“ c) po słowie „budu“ do końca artykułu 5) „Z najdalszoh kuta Lemkiwyszczyny“ w ustępie a) między słowami „sami widozwemo sia“ a słowami „Howorju ut“ b) między słowem „Nedohryczk“ a słowami „no znajto“ c) między

słowami „teper majem“ a słowami „no my“ d) między słowem „nasywaje sia“ a słowem „Polaczka“ e) między słowami „swobo dosyt“ a słowami „A zasnaly“ f) między słowem „tylaczok“ a słowami „ta kavit“ g) tut Polaczka“ a słowami „No ja“ h) od słowa „Nasza“ do końca artykułu. 6) „Na znanu nutu“ w ustępie między słowem „blshamy“ a słowem „Polaczka—to“ 7) „Wojewudztwa sowerszyszasia“ w ustępie a) między słowem poprzedniego artykułu „Chołmi“ a słowem „Wojewudztwa“ b) między słowem „Wojewudztwa“ a słowem „sowerszyszasia“ e) od słowa „sowerszyszasia“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 1 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów dnia 5 września 1921 9655

Pr. 305/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Naje Arbeiter Stym“ Nr. 4 z dnia 2 września 1921 pod tytułem „Spis ludności“ w ustępie od słów „Wiemy że obecny“ do słowa „władców“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk. uznał dokonaną w dniu 2 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny.
Lwów, dnia 5 września 1921. 9654

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 321 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraiński Wistnyk“ Nr. 183 z dnia 10 września 1921 w artykułach pod tytułami 1. „Monarchistyczni mri suproty H. Jyekoij“ w usępach a) między słowami „H. Jyekoij“ a słowami „W najnowisim“ b) między słowami „niemieckoj derżawy“ a słowami „a naszo b. aty“ c) od słów „A jak“ do słów „sobotnoji Ukrainy“ d) między słowami „monarchistyczni kombinacii“ a słowami „z toho“ e) po słowach „monarchistyczni zati“ do końca artykułu. 2. „Wolny i Chelmszczyna“ w ustępie a) między słowami „Uhodowy polityky“ a słowami „Napryklad do“ b) od słów „peretworjenja“ do słów „ljudozostju Wolni“ c) między słowami „misesowe naszetanja“ a słowami „natomist podbaje“ 3. „Sambir“ w ustępie a) między słowami „okruzi suszczicajetsia“ a słowami „I tak“ b) od słów „wsiaki czynnyk“ do słów „po wsiach“ c) po słowach „najkraszczy dokazom“ do końca artykułu zawiera znamiona z 1, i 2 a. e. zbrodni z § 65 a, uk ad 2. e zbrodni z 65 b. uk. za ad 3 występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 9 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny.
Lwów, dnia 12 września 1921. 9717

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 316/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „ukraiński Wistnyk“ Nr. 181 z dnia 8 września 1921 pod tytułem: 1) „Ciois nezaucaicus sum“ w ustępie od słów „majemo jedyna“ do słów „ciot Ukrainy“ 2) „Druhuj Miśnarodnyj Zjizd“ w ustępie od słów „wskazuje na“ do słów „i temrotu“ 3) „Z nedoli Chelmszczyny“ w ustępie a) od słów „Administracyjna“ do słów „prawoslawnowu nas-kenniju“ b) od słowa „istorija“ do końca artykułu 3) „Torhujut“ w ustępie między słowem „Torhujut“ a słowem „Ruminski“ 4) „Z dorohy żytyja“ w ustępie a) od słów „Idut do słowa „skromna pod ja“ b) między słowami „jako nawodza“ a słowami „Oś wono“ c) od słów „Idut za“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 września 1921. 9712

Firmy

Firm. 694/31. W rejestrze stowaryszeń wpis no przy stowaryszeniu: Spółka oszczędnosci i pożyczek w Sarzynie „Stowaryszenie zarzej z nieograniczoną poręką“ nastę-

pującą zmiany: Ustąpił z zarząd. Andrzeja Sajdlowski i Jan Grzeskiwicz. Wybrani członkami zarządu Franciszek Palach gospodarz ze Sarzyny jako zastępca przełożonego zarządu i Jakób Padowski gospodarz z Rudy, jako członek zarządu. Wpis ten ogłosza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.
Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 18 czerwca 1921. 9692

Firm. 24/21. Stow. VIII. 89. Zmieni stowaryszenia вже вписаного. В реєстрі для стоваришень вписано дня 25 січня 1921 при стоваришеню: Рільничо-торговельна і промислова Спілка „Народний Дім“, стоваришене зареєстроване в обмеженому порукою в Ярославі, що на загальних зборах членів стоваришеня в дни 29 червня 1921 відбутих ухвалено зміни приписів §§ 15, 16, 24, 29, 30, 37, 47 і 50 статуту стверджено протоколом загальних зборів. Перепіс аміненого § 15 статуту на будуче звучати має так: До переведеня, своєї цілі буде стоваришене а) купувати арендовати і наймати ґрунта і будинки в цілі веденя спільного господарства силами лише своїх членів і лише в їх хосен; б) будувати і набувати дома мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен а також продавати або давати в наем дома мешкальні, згідно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен; в) уряджувати склади (магазини) знярядів господарських, навозів, збіжжа, насіння і інших землеродів лише для своїх членів та лише в їх хосен; г) продавати лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише для своїх членів; г) займатися перетворенням продуктів господарських (збіжжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен; д) набувати і удержувати зняряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем; е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжжа своїх членів; ж) виробляти силами своїх знярядів, знадоби і всіякі предмети потрібні так для особяного ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен; з) приймати капітали до обороту за условленням опрцентованем в хосен своїх членів; і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу; к) утворити гуртвеню для сільських крамниць і крамниць Сільского Господара, котрі приступлять в члени Товариштва. Особи що не є членами стоваришеня суть виключені від участі в цілях стоваришеня і від користей, які впливають для членів а діяльності стоваришеня поданої в уступах під а, б, г, і, д, е, ж, з, і, к. Висота одного уділу виносить тепер 50 Mk. п. Дирекция складається тепер з трох членів і трох заступників.
Суд окружний яко торгов., Відд. IV.
Перемишль, дня 21 січня 1921. 5106

Firm. 90/21. Stow. VI. 68. Zmieni stowaryszenia вже вписаного. В реєстрі для стоваришень вписано дня 7 марта 1921 при стоваришеню: Спілка торговельна Народний Дім в Яворові, стоваришене зареєстроване в обмеженому порукою, що на загальних зборах членів стоваришеня відбутих дня 19 грудня 1920 р. ухвалено зміну постанови §§ 15, 24, 29 і 52 статута в опосіб в протоколі заходаний. Оден уділ членський виносить тепер 200 M. п. Управа складається з трох членів і двох заступників, а членами управи вибрано: 1) на місце директора справника п. Андрія Малчка — Антона Щирбу, власителя реальности в Яворові, 2) на місце директора каснера Івана Загаєвича — Володимира Паара, власителя реальности в Яворові; на заступників члена дирекції 1) Харамбуру Олексу власителя реальности в Яворові, 2) Івана Щирбу бухгалтера в Яворові.
Суд окружний яко торговельний, В. IV.
Перемишль, дня 5 марта 1921. 6464

Firm 31/21 Odd. I. pod II. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisaných już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru, Oddział A. wcielonego co następuje: Siedziba firmy: Brody. Brzmienie firmy: Goldlust et Comp. Zmiana firmy: Goldlust et Comp. w likwidacji. Specjalne wpisy: Einbehalter der Gesellschaft über Auflösung der Firma.

Zum alleinigen Liquidator wurde Dr. Arnold Lehmann, Rechtsanwald in Wien bestellt. Herr Dr. Arnold Lehmann wird die Liquidationsfirma in der Weise zeichnen, dass er unter der vorgedruckten oder von wem immer vorgeschriebenen Firmenschriftlaut seinen Namen setzen wird. Derselbe wird darnach zeichnen: „Goldlast et Comp. in Podwoleczyska in Liquidation“ Dr. Lehmann. Dzień wpisu: 25 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Złoczów, d. 25 czerwca 1921. 9688

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 71/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Jurkiewicz, syn Jana i Marjanny z Krasów Jurkiewiczów, urodzony 4 kwietnia 1884 roku w Kaśnej Górnej powiecie grybowskiem odszedł z mobilizacją w roku 1914 na wojnę i jako żołnierz 32 p. obrony krajowej byłej armji austriackiej zginął w dniu 9 września 1914 roku w bitwie pod Lublinem. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Teresy z Krasów Jurkiewiczowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a małżeństwa pomiędzy nią a zaginionym zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi p. dr. Władysławowi Barbackiemu w Nowym Sączu, którego się niniejszem obrońcą powyższego wężła małżeńskiego ustanawia wiadomość o powyższym wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 4 lipca 1921. 9727

T. IV. 65/21/3. Wojciech Tyłka, syn Macieja i Reginy z Długoszków Tyłków urodzony 17 sierpnia 1885 r. w Dżianiszku ad Choczów powiecie Nowotarskim zaginał jako żołnierz b. armji austriackiej w dniu 6 września 1914 w bitwie pod Krasnikami i od końca września 1914 nie nadeszła o nim żadna wiadomość ani też sam znaku życia nie daje. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Tyłkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tut. Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tut. Sądem się stawiał lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 27 czerwca 1921. 9726

T. IV. 45/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kaniuk, syn Bazylego i Parascewji z Serafinów, urodzony 30 listopada 1896 w Florynce powiecie grybowskiem i jako żołnierz 32 pp. obr. kraj. byłej armji austriackiej w jesieni 1916 r. zginął na froncie włoskim trafiony kulą nieprzyjacielską i od tego czasu nie ma o życiu jego żadnej wiadomości. Gdy zatem

przyjąć należy, że chodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Paraski Kohanowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Flisowi w Nowym Sączu, którego się ustanawia kuratorem zaginionego wiadomości o powyższym wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1921. 9725

T. IV. 9/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Rys, urodzony w r. 1888 w Sowlinach, zamieszkały w Słopicach królewskich żołnierz 20 pp. od marca 1918 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Rysowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Jana Rysa wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 16 marca 1921. 9724

T. IV. 75/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kowalek syn Jakóba i Marii z Schwetłów Kowalców urodzony 21 maja 1882 w Krem-pachach na Spitu, służąc w czasie wojny przy pułku honwedów, zginął na froncie rosyjskim w dniach 1—3 listopada 1914. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. cz. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Rozalii Kowalcówkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 20 czerwca 1921. 9728

T. IV. 134/19/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Tarasek urodzony w r. 1886 w Jankowcy zamieszkały w Wojnarowej jako żołnierz armji austriackiej w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże w r. 1916 w Złotej Hordzie w Turkiestanie miał umrzeć w szpitalu i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 l. 128 dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Antoniny Tarasek z Wojnarowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a zaginionego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na

ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 4 maja 1920. 9929

T. 205/21/3. Dmytro Stećków syn Jana z Połtwy został powołany 1914 r. do 55 pp. austriackiego wojska w roku tym na froncie rosyjskim dostał się do niewoli Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z sierpnia 1915 z obozu jeńców w Omsku, a potem dalsza, że w obozie jeńców panowała epidemia tyfusu, której ofiarą padł Dmytro Stećków. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecnym zmarł, wdraża się na prośbę Anastazji Stećków postępowanie na uznanie Dmytra Stećkowsa za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dolnickiemu, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Dmytro Stećków żył, ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 2 września 1921. 9661

T. 115/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i uznania małżeństwa za rozwiązane. Jan Czeń syn Stefana i Katarzyny córka Stefana Łałuba, urodzony dnia 19 sierpnia 1883 w Rudnikach gr. kat. gospodarz, także zamieszkały, ożeniony dnia 23 lutego 1908 r. z Paraską Jaciów córką Grzegorza. Wedle zaprzysiężonych zeznań Iwana Bodnara i Andrucha Kosa, jako szeregowiec wojsk austriackich dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej, gdzie też miał 2 maja 1920 w Nowo Mikołajewsku umrzeć w szpitalu na tyfus. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Paraski z Jaciów Czeń w Rudnikach postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego p. dr. Dulewskiemu, adwokatowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Czienia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie jednego (1) licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ oraz po ewentualnem utpełnieniu dowodów rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stryj, dnia 20 sierpnia 1921. 9704

T. 38/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Stefan Szwed syn Tomasa i Paraskewji, urodzony 11 grudnia 1887 w Rogoźnie, gr. kat., gospodarz tamże zamieszkały, ożeniony 19 listopada 1911 z Anastazją Tityk, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Iwana Triszcz i Onufrego Hwozdyk jako szeregowiec 33 p. p. austr., brał udział w jesieni 1914 roku w bitwach na froncie rosyjskim i następnie zginął. Natomiast wedle gazety „Lud katolicki“ z 12 marca 1916, Nr. 11, wykazany został przez wojskowskę jako już raniony. Gdy ponadto wedle austriackiego pisma „Suchblatt Nr. 13“ była ostatnia wiadomość o jego życiu w 1915 roku, przyjąć należy że zachodzi ustawowe do-

mnienie śmierci; przeto wdraża się na prośbę jego żony Anastazji Tityk, zam. Szwed w Demidowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego, którym się ustanawia dr. Rotha adwokat w Stryju, wiadomości o powyższym wymienionym. Stefana Szweda wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, dnia 7 września 1921. 9703

T. 353/20/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nykołaj Szezechluk syn Jurka i Magdy, urodzony 22 stycznia 1892, rel. gr. kat. w Hoszowie zamieszkały, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Proczaka, Ołeksy Dronia i Iwana Płoszańskiego, poległ jako żołnierz ukraiński na wiosnę 1919 roku w czasie walk z Polakami pod Lwowem w miejscowości Mostki-Polanka, a to w ten sposób, że został ugodzony kulą w głowę. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykołaj Szezechluk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego siostr Rózi i Julji Szezechluk w Geryni wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaskłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora, którym się ustanawia p. dr. Rosanberga, adwokata w Stryju, najdalej do sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ o zaginionym Nykołaju Szezechluku. Po upływie powyższego czasu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaskłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stryj, 25 sierpnia 1921. 9708

T. 116/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Dmytro Hlynka syn Petra i Dani, urodzony 27 stycznia 1880 w Perehińsku, gr. kat. gospodarz także zamieszkały, ożeniony na dniu 11 listopada 1913 z Zofią Jacyk, jako żołnierz austriacki dostał się w 1914 roku do niewoli rosyjskiej i tam, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Moraweckiego i Iwana Andrijowicz przebywał w Turkiestanie i na wiosnę 1918 zachorował na tyfus, przebywszy już poprzednio malarję. Gdy ponadto od tego czasu zginął wszelki ślad o jego życiu, przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci. Przeto wdraża się na prośbę jego żony Zofji z Jacyków Hlynka w Perehińsku postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub obecnie ustanowionemu obrońcy wężła małżeńskiego adwokatowi dr. Fichnerowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym. Dmytra Hlynkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, dnia 10 sierpnia 1921. 9705

ODCISKI „KLAWIOL“
browarki i skórę zgrubiają na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
wyrób farmac. labor. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, ul. Młodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“. Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołłątaja 8, również hurtowo do nabycia: P. Mikolasech i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Stenotypistkę piszącą bardzo biegle na maszynie poszukuje
Towarz. Akc. „Podama“
budowa maszyna i budowa żelazne
Gdańsk-Wrzeszcz, Friedenschluss na stałe i dobrze płatne stanowisko.

Kupujcie
Miljonówkę!

Od roku 1880 **EDMUNDA RIEDLA** Lwów, Rutowskiego 3 poleca
istniejący handel **HERBATE ANGIELSKA**
Herbaty i Kawy w najprzedniejszych gatunkach.

Dyrekcja zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. wola. m. Sanoka ogłasza do myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego zakładu z 27 października 1913 Nr. 710 zaginęła, wzywa się przeto każdego kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej do dnia 20 grudnia 1921 i prawo swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.
Sanok 9 września 1921. Dyrekcja zakładu.

Kwitarjusze kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki do nabycia w drukarni
Ignacego JAEGERA
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

Walne Zgromadzenie
Polsko-Angielskiego Towarzystwa Transport. i Handlowego „Leopolia“
Spółka z ogr. por. we Lwowie
odbędzie się dnia 15 października 1921 o godzinie 4 popoł. w lokalu Towarzystwa we Lwowie przy ul. Słowackiego 3, z porządkiem dziennym: Likwidacja Spółki.
DYREKCJA.

Pokoju z meblami lub bez, jednak z oddzielnym wchodem poszukuje.
Zgłoszenia do Adm. „Gazety Lwowskiej“.

Z Drukarni Wł.

z zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Należyłość pocztową ubezpieczoną gwarantujemy